



Wacław Idziak
Bohdan Kamiński
Klaudia Klucznik
Maria Nowak

Na wsi się dzieje...

Na wsi się dzieje...

Wydawca:

Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów
ul. Zofii Urbanowskiej 8, 62-500 Konin
www.kss.org.pl
tel./faks: 63 243 75 80

Tekst:

Wacław Idziak
Bohdan Kamiński
Klaudia Klucznik
Maria Nowak

W publikacji wykorzystano robocze materiały warsztatowe
udostępnione przez dr Arthura Fallicka
oraz fragmenty dokumentacji konkursu
na najlepsze inicjatywy finansowane z funduszu sołeckiego.

Redakcja:

Bohdan Kamiński

Korekta:

Marta Dobrzyniak

Okładka i ilustracje:

Ewa Zofia Ślizewska

Zdjęcia:

Ze zbiorów autorów i Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów
oraz z nadesłanych na konkurs materiałów
ISBN 978-83-928047-2-7

Copyright © Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów

Przygotowanie do druku i druk:

www.transdruk.pl

Spis treści

1. Czy warto być aktywnym?	7
2. Skąd się biorą zmiany?	21
3. Jak się zabrać do dzieła? Jak uczestniczyć?	33
4. Jak zaplanować działanie?	43
5. Skąd wziąć pieniądze?	55
6. Co sprzyja skutecznej realizacji?	63
7. Jak sprawdzić efekty działania?	77
8. Jak aktywność wpływa na wieś?	89
9. Komu się udało?	99
10. A jednak... warto spróbować?	111

Na wsi się dzieje...

WSTĘP

Na wsi jest coraz więcej okazji do podejmowania **inicjatyw**. Mamy już sporą świadomość tego, na ile nas stać. Niektóre programy pomocowe są kontynuowane, inne rozwijają się, fundusze „hartują się w ogniu” (jak na przykład fundusz sołecki). Niekiedy pomysłów jest nazbyt wiele, a niekiedy mamy kłopot z tym, co wybrać? Jak oddzielić to, co ważne, od tego, co przydatne?

Być może nie wszyscy mieszkańcy patrzą na sprawę inicjatyw z tej samej perspektywy: jedni myślą o tym, czego im brakowało **w przeszłości**, inni przewidują to, co może być bardzo ważne **w przyszłości**. Którą rację wybrać? No cóż, zajmowanie się przeszłością ma sens o tyle, o ile możemy z niej czerpać (duma z własnych dokonań, nauka płynąca z doświadczenia).

Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że przeszłości już nie ma i nigdy jej nie będzie – będzie tylko przyszłość, a w niej – także inni ludzie. Zmieniają się nasze własne potrzeby i punkty widzenia, dorastają młodsze pokolenia, które patrzą na świat po swojemu. Dlatego zanim przyjrzymy się bliżej inicjatywie nowego działania, porozmawiajmy o tym, jak chcemy żyć? Jak ma wyglądać nasz wymarzony dzień, wymarzony krajobraz, wymarzona, wspólna, wiejska codzienność?

Wyberzmy się na chwilę w podróż do przyszłości, zróbmy miejsce na marzenia, zadbajmy o to, by mogli je współtworzyć jak najliczniejsi mieszkańcy. Pozwólmy dzieciom rysować, młodzieży – wyrazić to, co dla niej ważne, zapytajmy starszych, jak widzą to ze swojej perspektywy. Dlaczego to jest ważne? Każdy może coś zrobić dla lepszej przyszłości. Niektórzy lubią „wymyślać” to, czego jeszcze nie było, inni – wolą po prostu działać. Wystarczy sporządzić plan i zabrać się do dzieła. Takie połączenie myślenia z działaniem jest chyba niezłą receptą na sukces.

Na wsi się dzieje...

Słowem – planujemy razem. I razem cieszymy się tym, co się uda zdziałać.

Podążajmy ku marzeniom – wykorzystując to, co mamy, startując z tego miejsca, gdzie się znajdujemy i robiąc tyle, ile się da.



A drogę do tego obierzmy roztropnie – poprzedzoną rozmową o ważnych dla nas sprawach, uzgodnieniem tego, co ważne. Droga wiedzie od wartości poprzez strategię do projektów, do konkretnych działań. Możemy je wykonywać coraz lepiej, możemy też sami stać się doskonalsi.



Czy to teoretyczne rozważania czy też praktyka? Lektura kolejnych stron pozwoli – mamy nadzieję – znaleźć odpowiedź na to pytanie.



1. Czy warto być aktywnym?

Czy warto być aktywnym? Odpowiedź na to pytanie trapi zarówno tych, którzy kipią od aktywności, jak i tych, którzy aktywnością nie grzeszą. Zanim zaczniemy odpowiadać na to pytanie, zastanówmy się, co to znaczy być aktywnym.

Słowo aktywny pochodzi od łac. *activus* (czynny, praktyczny). Według definicji słownikowych bycie aktywnym oznacza:

- CZYNNY UDZIAŁ W CZYMŚ,
- SKŁONNOŚĆ I ZDOLNOŚĆ DO INTENSYWNEGO DZIAŁANIA, DO PODEJMOWANIA INICJATYWY.

Dla biologa aktywność to przejaw życia. Dla chemika jest to zdolność substancji do reagowania.

Zamiast powiedzieć „aktywny”, możemy użyć słów: czynny, dynamiczny, działający, energiczny, pełen energii, obrotny, prężny, przebojowy, rezolutny, rzutki, skuteczny, udzielający się, włączony, włączający się, żywy, ożywiony.

Po drugiej stronie aktywności mamy luz, spokój, nic-nie-ro-bie-nie, sen, ale też bierność, bezczynność, bezwład, bezruch, martwość, pasywność, skostnienie, zastój, impas, inercję, marazm, obojętność, bezwładność i odrętwienie.

Obszary aktywności są przeróżne:

- można być aktywnym w swoim zawodzie i ogólnie w pracy,
- aktywność wyraża się w uprawianiu hobby, w sporcie, w polityce, w nauce, twórczości artystycznej, w działalności religijnej i w myśleniu,
- aktywność może być skierowana ku osobistym, rodzinnym, towarzyskim i wreszcie społecznym pożytkom,
- o aktywności możemy mówić w odniesieniu do jednostki i do grupy.

Spotykamy aktywne osoby, aktywne bywają także wiejskie społeczności.

Aktywność nie ma wyłącznie wymiaru pozytywnego. Rozciąga się ona pomiędzy czymś godnym pochwały i czymś nagannym: od świętego filantropa i zacnego przedsiębiorcy do kombinatora i cynicznego zbira. Aktywności bywa za mało i za dużo, jak u wielu dzieci, które trudno wygonić na świeże powietrze i mają zwolnienie z lekcji wychowania fizycznego, a potrafią całymi dniami (i nocami) grać w gry komputerowe i buszować po internecie.

Są osoby mało aktywne, jak cicha woda i zbyt aktywne, jak kipiący energią wodospad. Aktywność bywa bardzo widoczna, jak u piłkarza i strażaka w akcji lub spokojna i zrównoważona, jak u medytującego mnicha.

Jest wreszcie czas aktywności i czas odpoczynku, wyłączenia.

Wśród tych wielu rodzajów, obszarów i przejawów aktywności interesują nas szczególnie te, które dotyczą wsi. Będziemy tu pokazywać aktywność w ujęciu indywidualnym (mieszkaniec wsi, lider społeczny na wsi) oraz zbiorowym (społeczność wsi, rada sołecka, organizacja, grupa nieformalna). Zastanowimy się nad tym, co hamuje aktywność i co do niej zachęca.

Teróżne aspekty aktywności są jednak ze sobą powiązane. Popatrzymy na aktywność poprzez jej różne przykłady. Poznamy aktywnych ludzi i przykłady ich aktywności. Zobaczymy, jak sobie z tym radzą. Wnioski z przeglądu różnych form aktywności pozwolą nam na zbliżenie się do odpowiedzi na nasze pytanie – czy warto być aktywnym? Zapraszamy do podróży po krainie aktywności.

Sołtys wioski kwiatowej

Na pytanie „dlaczego warto być aktywną?” pani Ewa, sołtys wsi Żalno, odpowiada, że aktywność społeczna to dla niej życie:

„BEZ LUDZI NIE POTRAFIĘ ŻYĆ, CHYBA BYM ZARAZ UMARŁA”.

Nauczycielka z powołania i pasji. Kiedy przeszła na emeryturę, została sołtysiem, żeby mieć kontakt z ludźmi, żeby być potrzebną. Sołtysowanie połączyła z pasją kwiatową: do kwiatów z papieru i do kwiatów rosnących we wsi. Postanowiła znaleźć coś, co uczyni pra-

cę sołtysa bardziej ambitną, co będzie wyzwaniem dla niej i innych mieszkańców wsi.

Z perspektywy kilku lat pani Ewa jest ze swego wyboru zadowolona, mówi:

„CIESZY MNIE KIEDY JESTEM MIĘDZY LUDŹMI, CIESZY MNIE KIEDY MOŻEMY COŚ RAZEM ZROBIĆ. WIOSKA KWIATOWA TO DLA NAS SPOSÓB NA UPIĘKSZENIE WSI I ZJEDNOCZENIE MIESZKAŃCÓW. MAMY COŚ WSPÓLNEGO, WIDZIMY, JAK Z MIESIĄCA NA MIESIĄC WIEŚ PIĘKNIEJE. JEST O CZYM ZAGADAĆ DO SĄSIADA”.

Wieś pozyskała od Agencji Nieruchomości Rolnych kawałek ziemi w środku wsi. Powstają tam niezwykle ogrody kwiatowe i fantazyjne kwietniki. Przystanki, pobocza dróg i ogrody w Żalnie pełne są kwiatów. Wsi przybiera piękna i wyrazistości, a jej mieszkańcom radości i chęci do wspólnych i coraz odważniejszych działań. Zamiast zwykłego święta wsi urządzają teraz święto kwiatów z paradą kwiatową. Na przedzie parady idą bębniarze, za nimi żonglerzy, a dalej całą gromadą, w kwiatnych strojach, podążają inni mieszkańcy wsi i okolicy. Serce się raduje!

„NAJBARDZIEJ CIESZY MNIE TERAZ – MÓWI PANI EWA – ŻE JAK COŚ ROBIMY, CZY CHODNIK, CZY DROGĘ, COŚ PRZY ŚWIETLICY, TO LUDZIE POTRAFIĄ ZOSTAWIĆ SWOJE ZAJĘCIA I RUSZYĆ DO WSPÓLNEJ PRACY”.

Aktywne Zochy gospochy

Pani Teresa jest od pięciu lat szefową Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju i Aktywności Pieńkowo-Pieńkówko „Razem Lepiej”. Inicjuje i prowadzi wiele działań dla dzieci, dorosłych i seniorów. Razem z innymi osobami ze stowarzyszenia robią więcej, niż niejeden wiejski dom kultury, chociaż nawet nie mają pomieszczenia na świetlicę. W 2012 roku w Pieńkowie urządzili skwer „Pszczołkowo”, a wcześniej, w Pieńkówku – ulicę Biedronkową. Jedną z inicjatyw pani Teresy był festyn pod nazwą „Zochy gospochy”. Do udziału w nim zaproszono przede wszystkim Zosie z całej okolicy. Podczas festynu przeprowadzono między innymi takie „Zośkowe” konkuren-

cje jak: Zocha gospodarna, Zocha modna, Zocha artystka oraz pokaz mody fartuszkowej.

W informacji o festynie, którą zamieszczono na stronie internetowej stowarzyszenia, można przeczytać¹:

FESTYN „ZOCHY GOSPOCHY” TO PIERWSZA I JEDYNA DO TEJ PORY GLOBALNA FORMA PROMOCJI AKTYWNOŚCI WIEJSKICH KOBIET Z GMINY POSTOMINO, KTÓRE WYKAZAŁY SIĘ WSPANIAŁYMI UMIEJĘTNOŚCIAMI ARTYSTYCZNYMI, PLASTYCZNYMI, KULINARNYMI. PANIE MAJĄ WIELKI DAR KREATYWNOŚCI I POTRAFIĄ POKAZAĆ SWE MOCNE STRONY. WAŻNE TEŻ BYŁO POCZUCIE HUMORU I UMIEJĘTNOŚĆ WSPÓŁPRACY W ZESPOLE.

Pani Teresa tak odpowiada na pytanie „Czy warto być aktywną?”:

„WARTO, BO SWOJĄ AKTYWNOŚCIĄ WPŁYWAM NA POBU-
DZANIE INNYCH DO AKTYWNOŚCI I TO WŁAŚNIE NAJBARDZIEJ
MNIE CIESZY. JESTEM ZADOWOLONA, KIEDY WIDZĘ WOKÓŁ
SIEBIE ENERGICZNYCH, CHĘTNYCH DO DZIAŁANIA, OŻYWIO-
NYCH I PRZYJAZNYCH LUDZI. JAK CHCEMY, ŻEBY ŚWIAT BYŁ
PIĘKNIEJSZY, A LUDZIE LEPSI, TO SAMI MOŻEMY COŚ W TYM
KIERUNKU ZROBIĆ”.

Świetlica i gołębie

We wsi Kołacz, w gminie Połczyn Zdrój, jest punkt biblioteczny, który pełni też funkcję świetlicy. Prowadzi go pani Ewa. W porównaniu z wieloma innymi świetlicami dzieje się tu dużo więcej. Pani Ewa sama pisze projekty i zdobywa dzięki temu dodatkowe fundusze.

Podczas zimowych ferii 2013 roku odbyły się w świetlicy zajęcia poświęcone gołębiom, bo w Kołaczu mieszka kilkunastu hodowców gołębi. Jest tu wiele gołębników z różnymi gatunkami gołębi pocztowych i ozdobnych. Właściciele gołębi spotykają się, prenumerują wydawnictwa branżowe, biorą udział w pokazach i zawodach. Traktują oni swoje zajęcie jako sport i hobby. Podczas gołębih ferii

¹ http://stowarzyszenie_razem_lepiej.free.ngo.pl/zochy_gospochy-1.html

powstał pomysł na utworzenie w Kołaczu wioski gołębi. Pierwszym krokiem w tym kierunku będzie przygotowanie w bibliotece działu literatury o gołębiach.

Pani Ewarobi więcej niż inni jeszcze się tego cieszy. Radość sprawia jej to, że jej biblioteka ma najwięcej wypożyczonych książek w gminie, że świetlica jest pełna dzieci i młodzieży, że razem z innymi zabiera się za tworzenie wioski tematycznej.

„MOŻE ZA DUŻO NIE ZARABIAM – MÓWI – ALE CZUJĘ SIĘ TUTAJ JAK W DUŻEJ I WESOŁEJ RODZINIE. A TO JEST DLA MNIE WIĘCEJ WARTO NIŻ PIENIĄDZE”.

GOPS i kręgi aktywności

Wśród instytucji działających na wsi szczególna rola przypada gminnym ośrodkom pomocy społecznej. Jest tak na przykład w gminie Czarna Dąbrówka. Pierwsze, co uderza w kontaktach z osobami tu pracującymi, to ich optymistyczne nastawienie do pracy. Rzadko narzekają na nadmiar obowiązków i na niewdzięcznych klientów. Jak sobie radzą z tym, co dla wielu innych jest problemem, czyli z niedostatkiem pieniędzy, przeciążeniem pracą i trudnym spadkiem po PGR? Tutaj sposobem na trudności jest aktywność. Zamiast uzależniać od pomocy, starają się na wiele sposobów aktywizować swych obecnych i potencjalnych klientów.

Pierwszym kręgiem aktywizacji jest klub wolontariatu działający przy GOPS. Tu trafiają przeważnie młodzi mieszkańcy gminy. Pomagając innym, sami uczą się zaradności. Dzięki ich pomocy pracownicy GOPS mogą zrobić więcej.

Drugi krąg aktywizacji to działania Stowarzyszenia „Lokomotywa” założonego z inicjatywy pracowników GOPS. Projekty realizowane przez stowarzyszenie są formą wzmocnienia i odświeżenia zwykłych form pomocy społecznej.

Trzeci krąg aktywności to działania społeczne samych pracowników GOPS. Jest wśród nich wielu liderów zaangażowanych na rzecz miejscowości, w których mieszkają oraz wsi, którymi opiekują się z ramienia GOPS.

Czwarty krąg aktywności to działania społeczne osób, które korzystały lub dalej korzystają z pomocy GOPS. Po udziale w licznych szkoleniach stają się oni liderami w swoich społecznościach. Jednym z takich liderów jest pan Kazimierz z Karwna, który tworzy zagrodę fantazji. Przyjeżdżają do niego dzieci i dorośli, żeby podczas prowadzonych tu gier i zabaw wzbogacać swoją wyobraźnię i nabierać chęci do aktywnego radzenia sobie z przeciwnościami losu.

Panie z GOPS odpowiadają na pytanie „Czy warto być aktywnym?” w taki sposób:

„AKTYWNOŚĆ TO SPOSÓB NA ŻYCIE. NASZA AKTYWNOŚĆ PRZERADZA SIĘ W AKTYWNOŚĆ TYCH, KTÓRYM MAMY POMAGAĆ. NAJLEPIEJ POMAGA SIĘ LUDZIOM, KTÓRZY SAMI SOBIE CHCĄ POMÓC, TYM, CO CZEGOŚ W ŻYCIU CHCĄ, CO OBUDZĄ W SOBIE MARZENIA, PASJE ZAINTERESOWANIE. WTEDY TAKI KTOŚ Z OCZEKUJĄCEGO NA POMOC, Z UZALEŻNIONEGO OD NIEJ, ZMIENIA SIĘ W DAWCĘ POMOCY, W NASZEGO WSPÓŁPRACOWNIKA. WTEDY ZMIENIAMY ŚRODOWISKO, NAWYKI, MODĘ. I CZUJEMY SIĘ Z TYM LEPIEJ, NIŻ WTEDY, KIEDY WIDZIMY, JAK NIETRAFIONA POMOC PSUJE KOLEJNE POKOLENIA MIESZKAŃCÓW NASZYCH WSI”.

Sołtys ratujący wieś

Pan Holger Ackermann jest od kilku lat sołtysem we wsi Gross Schauen w Brandenburgii (Niemcy). Podjął się tej funkcji, by bronić tego, co cenne w życiu wsi. Nie chciał patrzeć na to, jak jego wieś zamienia się w coś w rodzaju podmiejskiego osiedla. Co to jest wieś? – pyta Ackermann i odpowiada:

„... MNIE WIEŚ KOJARZY SIĘ Z ROLNICTWEM. KIEDY UBYWA ROLNIKÓW, TO UBYWA NA WSI PRACY, ZMIENIAJĄ SIĘ OBYCZAJE. LUDZIE MAJĄ MNIEJ OKAZJI DO SPOTKAŃ, KONTAKTÓW, ZANIKA WSPÓŁPRACA I ZACZYNA SIĘ PSUĆ WSPÓLNOTOWOŚĆ WSI. W NASZEJ WSI JEST JESZCZE WIELU ROLNIKÓW, PRAWIE KAŻDY JEST JAKOŚ ZWIĄZANY Z ROLNICTWEM ALBO CHOCIAŻ Z OGRODEM, CZY SADEM. TAK JAK DAWNIEJ,

CIĄGŁE POMAGAMY SOBIE NAWZAJEM I RAZEM POTRAFIMY BAWIĆ SIĘ I SPĘDZAĆ WOLNY CZAS. ROBIMY TO NA ZASADZIE WYMIANY”.

Sołtys jest stolarzem. Kiedy robi meble dla sąsiada, to nie bierze za to pieniędzy. Zamiast używać pieniędzy rozliczają się w naturze albo „na odrobek”, przy nadarzającej się okazji sąsiad robi coś dla niego. W związku z tym w tej wsi w poważaniu są zawody konkretne: rolnik, murarz, mechanik, hydraulik, itp. Żle się tu patrzy na takich np. agentów ubezpieczeniowych, bo jak się z nim wymienić za pracę? Murarz, w zimie, kiedy nie ma pracy na budowie chodzi od domu do domu i zawsze ma coś do zrobienia, jest potrzebny, przydatny, i ma za to ziemniaki, mięso, warzywa, owoce, albo inną jemu potrzebną pracę.

Kilka lat temu jeden z rolników z Gross Schauen zastanawiał się, czy zbierać ziemniaki, bo cena za nie była mniejsza niż koszt ich kopania. W końcu jednak je zebrali i powiększył hodowlę świń, żeby skarmić ziemniaki. Podobny problem groził mu ze świniami, bo opłacalność tuczników też nie była najlepsza. W tej sytuacji uradzili z sołtysem, że przyszłej jesieni wieś zorganizuje święto ziemniaka. Jak pomyśleli, tak zrobili. Na święto ziemniaka przyjechało prawie cztery tysiące osób. Przyjechali żeby się bawić w wykopki. Każdy mógł spróbować jak się kopie ziemniaki motyką i zbiera do kosza. Prawie wszystkie ziemianki zostały wybierane i w dużej części na miejscu sprzedane. Dzięki wspólnej zabawie gospodarz stał się znany w okolicy. Pomogło mu to w uruchomieniu stoiska na targowisku w pobliskim mieście. Sprzedaje na nim ziemniaki, warzywa i wyroby masarskie. Teraz sołtys myśli o zrobieniu razem z innymi rolnikami święta szparagów.

Ackermann przyznaje szczerze, że nie ma łatwego zadania. Nie wszyscy we wsi są aktywni, nie każdy garnie się do pracy. Nie wszystkim zależy na tym, aby we wsi coś się działo. Zdarza się też, że jego intencje rozumiane są opacznie i zamiast pochwały spotyka go krytyka. W takich razach porównuje pracę sołtysa do zajęć pszczelarza:

„PRACA PRZY PSZCZOŁACH UCZY MNIE POKORY I OD-
PORNOCI NA KRYTYKĘ. PRZECIEŻ NIE MOGĘ BYĆ ZŁY
NA PSZCZOŁY, KTÓRE MNIE ŻĄDLĄ, TO MAM WLICZONE

W ZAJĘCIE PSZCZELARZA. PODOBNIEST JEST Z MOIM SOŁTYSOWANIEM”.

I mówi jeszcze:

„CHCIAŁBYM ŻEBY NASZA WIEŚ BYŁA JAK DUŻA ŁÓDŹ, A JEJ MIESZKAŃCY – JAK WIOŚLARZE. JA JESTEM TYLKO STERNIKIEM, BEZ WIOŚLARZY SIĘ NIE LICZĘ. CIESZY MNIE, KIEDY UDAJE NAM SIĘ PŁYNAĆ W JEDNĄ STRONĘ, KIEDY WSZYSCY WIOSŁUJĄ RÓWNO. WIEM, ŻE MOGĄ TEŻ BYĆ TACY, KTÓRZY ZABRALI SIĘ NA PRZEJAZDŹKĘ I KIEDY INNI WIOSŁUJĄ, CI ŁOWIĄ DLA SIEBIE RYBY. MOGĘ MIEĆ TYLKO NADZIEJĘ, ŻE I ONI KIEDYŚ BĘDĄ WIOSŁOWAĆ RAZEM Z NAMI, ALBO PODZIELĄ SIĘ Z INNYMI TYM, CO ZŁOWILI”.

Wśród licznych planów Ackermann ma też wyjazd do Kenii. Został tam zaproszony, żeby uczyć hodowli pszczół i zarabiania na miodzie.

Aktywność dla siebie i innych

Volker Hahn, pracujący jako konsultant w biznesie, zapragnął przenieść się z miasta na wieś. Jego rodzina zgodziła się na to pod warunkiem, że nie utrudni to im codziennego życia. Wkrótce jednak okazało się, że sklep wiejski ze względu na konkurencję dużych marketów i spadek opłacalności musi być zamknięty. Żona powiedziała mu wtedy: „Jak chcesz żebyśmy dalej tu mieszkali to coś z tym zrób, przecież jesteś specjalistą od marketingu!”. Chcąc nie chcąc zabrał się do dzieła. Zbadał ilu mieszkańców wsi i okolicy może korzystać ze sklepu, ile kosztuje robienie zakupów w markecie? Policzył koszty dojazdu, koszty jedzenia, którego za dużo się kupiło w marketach i które się zmarnowało, koszty czasu straconego na dojazdy i chodzenie po dużych sklepach. Policzył też, jaka jest siła nabywcza mieszkańców wsi i najbliższej okolicy i okazało się, że uruchomienie na nowo sklepu może być opłacalne. Wprosił się na zebranie wiejskie, zaproponował utworzenie sklepu w formie spółki kapitałowej z udziałami mieszkańców wsi. Z liczącej 450 mieszkańców wioski Heilgersdorf do spółki przystąpiło 200 osób. Z pieniędzy za akcje spółki udało się wydzierżawić pomieszczenie na sklep, zakupić towar i zatrudnić sprze-

dawców. Akcjonariusze spółki sklepowej stali się wiernymi klientami sklepu, bo kupując u siebie zarabiali na dywidendę. Po kilku latach obroty sklepu wzrosły do 350 tys. euro. Żeby utrzymać sklep wobec konkurencji dużych sieci handlowych, postanowiono zadbać także o asortyment. Sprzedaje się tu towary spożywcze miejscowego pochodzenia, dostarczane przez rolników i zakłady przetwórcze z okolicy. Można tu kupić miejscowe wędliny, nabiał, warzywa, owoce, piwo i soki. Sklep, oferując sprawdzone i świeże produkty, ściąga klientów spoza wsi, przez co wzrastają obroty i poprawia się zyskowność całego przedsięwzięcia.

Pierwsze sukcesy zachęciły mieszkańców wsi do następnych działań. Przy sklepie uruchomiono punkt medyczny. Lekarz przyjeżdża tu raz na miesiąc, ale można być z nim w stałym kontakcie przez internet. We wsi jest wiele osób starszych, które mają trudności z dotarciem do pobliskiego miasta, bo ograniczono kursy autobusów. Postanowiono im pomóc uruchamiając przy sklepie wypożyczalnię samochodów z napędem elektrycznym. Baterie tych samochodów ładowane są w sklepowej stacji prądem, który wytwarzany jest przez sklepową instalację fotowoltaiczną.

Sklep nie musi bronić się przed plajtą, odwrotnie, ma się dobrze i stał się rozrusznikiem lokalnej gospodarki. Dzięki ni mu poprawiła się też jakość życia społecznego w Heilgersdorf. Zyskała cała wieś, dzięki temu się wyróżnia. Odwiedzają ją liczne grupy studyjne mieszkańców innych wsi, którzy uczą się tutaj, jak ratować wiejskie sklepy i poprawiać jakość życia na wsi.

Aktywność wioski tematycznej

Wioski tematyczne to jeden ze sposobów aktywizacji mieszkańców wsi. Wieś taka ma określoną specjalizację. W nawiązaniu do niej prowadzone są działania kulturalne, społeczne i gospodarcze. Na szerszą skalę tworzenie wiosek tematycznych rozpoczęło się w świecie z początkiem tego wieku. W Polsce pojawiło się około 50 założeń takich wsi. Są one na różnym poziomie rozwoju². Przykładem takiej wioski jest opisana wcześniej wioska kwiatowa (Żalno).

² Więcej o tym na stronie www.wioskitematyczne.org.pl

Korzyści wynikające z tego typu aktywności mieszkańców wsi można ocenić z perspektywy różnych dyscyplin naukowych:

- Organizacja i zarządzanie – tworzenie wioski tematycznej jest okazją do uczenia się różnych form organizacji i zarządzania. Mieszkańcy wioski hobbitów (Sierakowo Sławieńskie) przyjmują rocznie około 15 tysięcy odwiedzających. Bywa, że w wiosce przebywa jednocześnie kilkaset osób. Wszystkich trzeba odpowiednio obsłużyć. Jest to możliwe dzięki dobrej organizacji. Doświadczenie zdobyte przy obsłudze grup pomaga wielu mieszkańcom Sierakowa i okolicy znaleźć stałą pracę poza wsią. Można powiedzieć, że jest to swoista szkoła przedsiębiorczości.
- Teoria polityki – mieszkańcy takich wsi częściej kontaktują się z innymi, częściej są odwiedzani, sami wyjeżdżają. Mają przez to okazje do rozmów o lokalnej i krajowej polityce. Kiedy sami uczą się zarządzania swoją wioską, to bardziej zwracają uwagę na styl i metody zarządzania gminą. W takich wioskach częściej powstają i działają stowarzyszenia. Większa aktywność w ramach wioski przekłada się przeważnie na większą aktywność w wyborach.
- Filozofia – zajęcie się czymś szczególnym, rozwijanie wspólnej pasji daje poczucie celu. Posiadanie wspólnego celu, jest jak latarnia świecąca w ciemności dodająca sił i otuchy wędrowcom. W takiej wiosce łatwiejsze może być znalezienie odpowiedzi na pytanie o sens życia i działania, o misję do spełnienia.
- Socjologia – lepiej żyje się we wsi, w której ludziom zależy na czymś wspólnym. Koncentracja na jasno określonych, wspólnych zadaniach polepsza znacząco jakość stosunków międzyludzkich. Wynika z tego, że realizacja klarownych, dobrze określonych i przyjętych przez społeczność celów prowadzi do harmonizacji życia społecznego. W takiej wiosce przeważnie łatwiej się ludziom współpracuje. Z tej współpracy może rodzić się wzajemne zaufanie. A wszystko to razem wzmacnia kapitał społeczny wsi.
- Psychologia – mieszkaniec wioski, która jest znana ze swej specjalizacji, która jest ciekawa i inna, w której więcej się dzieje,

ma szansę też być kimś, kto się wyróżnia. Łatwiej mu też zaistnieć w towarzystwie, bo ma interesujące opowieści wyniesione z miejsca, w którym coś ciekawego się dzieje.

- **Ekonomia** – w wiosce tematycznej łatwiej znaleźć pomysł na działalność gospodarczą, wskazuje go temat specjalizacji wsi. Mieszkańcy takiej wioski uczą się nowych sposobów zarabiania, charakterystycznych dla nowej gospodarki, w której na znaczeniu zyskują usługi. Łatwiej im też wspólnie przyciągnąć klientów i ich obsługiwać.

To są oczywiście potencjalne korzyści. Nie zawsze można je uzyskać. Łatwiej o nie tam, gdzie aktywności towarzyszy współpraca i zaufanie, gdzie ludzie łączą wysiłki i uruchamiają społeczną energię.

Nauki z przykładów

O czym zaświadczały pokazane tu przykłady aktywności. Co jest w nich wspólnego, a co odmiennego?

Różne są miejsca: wsie w Polsce i w Niemczech, wsie, gdzie był kiedyś PGR i wsie „chłopskie”, wsie tradycyjnie aktywne i wsie, gdzie aktywnych i chętnych do wspólnej pracy jest jak na lekarstwo. Różne są cele, formy i obszary aktywności. Różni są także ludzie: młodzi wolontariusze, emerytowane nauczycielki, zwykli mieszkańcy wsi odnajdujący w sobie nowe pasje.

Co jest wspólnego? Wspólny jest pewien rodzaj społecznikowskiej pasji, zaangażowania. Wspólne jest lubienie ludzi i przekonanie, że są z natury dobrzy. Wspólna jest radość z działania, z pokonywania trudności, z mierzenia się z niemożliwym. Wspólne jest także podejmowanie działań społecznych ze względu na własne potrzeby.

Bohaterki i bohaterowie naszych opowieści nie cierpią z powodu swej aktywności, nie narzekają, że robią coś dla innych, że sami nic z tego nie mają, tylko kłopoty i dodatkowe wydatki. Bardzo ważne, kapitalne w ich działalności jest uświadomienie sobie, że robiąc coś dla innych odnoszą korzyści dla siebie.

Jakie to korzyści? Jest ich cały katalog:

- ciekawe życie wśród ciekawych ludzi, często w miejscach, które z pozoru nie są ciekawe; kontynuacja pasji zawodowych na emeryturze;
- upiększanie wsi dla innych i dla siebie;
- rozwijanie swoich pasji i zainteresowań; urozmaicanie i ubarwianie pracy zawodowej oraz czynienie jej bardziej użyteczną;
- ratowanie przed zatrąta tego, co dobre w życiu tradycyjnej wsi; podtrzymywanie i polepszanie jakości życia na wsi;
- aktywność społeczna na wsi jako przygotowanie do działań w szerszej skali, jako poszerzanie obszarów wolności, uwalnianie wyobraźni, także jako okazja do wspólnej zabawy.

Pożytki z aktywności

Z badań, które prowadzono nad związkiem pomiędzy aktywnością społeczną i zdrowiem wynika, że ludzie aktywni są przeważnie zdrowsi od mniej aktywnych. Zauważono też, że izolacja społeczna jest często związana z problemami zdrowotnymi.

Przebywanie z ludźmi, wspólne zajęcia w atmosferze zabawy i śmiechu obniżają poziom stresu. Samotność i małe zaangażowanie w sprawy innych towarzyszy często depresji. Miłe chwile spędzone z innymi ludźmi zapisują się w pamięci. Wspomnienie o nich, kiedy jesteśmy sami i smutni, działa jak promień słońca zza chmur. Aktywność społeczna prowadzi często do poznawania nowych ludzi i do utrzymywania kontaktów. Dzięki temu wzbogacamy nasz osobisty kapitał społeczny (relacyjny), nazywany niekiedy osobistym systemem wsparcia, albo potocznie „plecami”.

Aktywność sprzyja uczeniu się. Pojawiają się nowe wyzwania, nowe projekty, nowi ludzie, kusi nowa wiedza, rodzi się potrzeba jej zdobycia. Osoby aktywne są zapraszane na różne szkolenia, spotkania, zjazdy, konferencje i wycieczki studyjne – dzięki temu częściej podróżują, zyskują nowe spojrzenie i wzbogacają swoje kontakty.

Ludzie aktywni szybciej znajdują pracę. Dobitnie pokazują to przykłady osób zaangażowanych w wolontariat. Aktywność społeczna sprzyja też przeważnie lepszemu angażowaniu się w pracę zarobkową.

Ludzie aktywni mają większy asortyment osobistych opowieści, bo sporo przeżyli i dokonali, mają się więc czym podzielić i pochwalić.

„NIGDY NIE MIEJ WĄTPLIWOŚCI, ŻE MAŁA GRUPA ŚWIATŁYCH I ZAANGAŻOWANYCH OBYWATELI MOŻE ZMIENIĆ ŚWIAT; TAK NAPRAWDĘ ŚWIAT NIGDY NIE ZMIENIŁ SIĘ ZA SPRAWĄ CZEGOŚ INNEGO”.

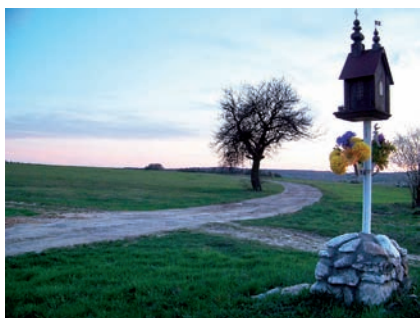
Margaret Mead



2. Skąd się biorą zmiany?

Świat ma wiele twarzy

Patrzemy na świat i widzimy go tak, jakbyśmy spoglądali przez dziurkę od klucza albo przez niewielkie okienko, w którym pokazuje się obraz świata. Czy każdy widzi świat tak samo? Oczywiście, że nie! To tylko NASZ widok, w tym konkretnym momencie. Czy świat jest taki, jakim go widzimy? Oczywiście, że nie! Czy cały czas obraz świata jest taki sam? Nie, oczywiście z upływem czasu zmieniamy swój punkt widzenia! To oznacza, że zanim zaczniemy zastanawiać się, JAK MA BYĆ?, możemy porozmawiać o tym, JAK JEST? Każdy przecież widzi to inaczej...



Zmiana jest wszędzie

Zmiany są nieuchronne, następują w wymiarze lokalnym, w regionie, w szerszej skali, niekiedy trudno widocznej.

Zmiany, które obserwujemy, są wywoływane różnymi czynnikami. Do tych czynników należą odkrycia naukowe, wynalazki technologiczne, innowacje.

Na przykład zmianą technologiczną wdrażaną w Europie od kilkunastu co najmniej lat jest rozproszona produkcja energii odnawialnej na obszarach wiejskich. To epokowa innowacja, której efekty będziemy zapewne obserwować w perspektywie wielu lat. Produkuje się dość duże ilości energii odnawialnej w systemach rozproszonych, zwłaszcza na obszarach wiejskich – głównie poza Polską. To technologia, która może być ogromną szansą dla wsi. Stanie się tą szansą wtedy, kiedy ją poznamy i zrozumiemy, a potem znajdziemy pomysł na jej wykorzystanie.

Na co mamy wpływ?

Mamy ograniczony wpływ na zmiany wywołane zewnętrznymi czynnikami. Mamy za to duży wpływ na to, czy je uważnie obserwujemy i czy wyciągamy z tego wnioski.

Możemy też mieć wpływ na doskonalenie naszego potencjału, czyli zwiększanie możliwości skutecznego reagowania na niekorzystne i trudno przewidywalne zmiany. Jest to łatwiejsze dzięki prowadzeniu obserwacji, dzięki dobremu przepływowi informacji oraz współdziałaniu.

Skala lokalna jest niekiedy zbyt mała, by można było uzyskać widoczny efekt. Dlatego lokalne działania powinny być skorelowane z tym, co dzieje się wokół. Lokalne strategie dobrze byłoby formułować ze świadomością uwarunkowań regionalnych, krajowych i europejskich. Dobrze by też było, że te programy w skali europejskiej, krajowej i regionalnej liczyły się z realiami lokalnymi. Potrzeba współodpowiedzialności, dialogu i współpracy jest coraz bardziej konieczna, aby następowały korzystne zmiany.

Wobec tego – pozostaje zająć się tym, na co mamy wpływ i rozwijać partnerstwo na rzecz zmian. Formułowanie lokalnych strategii, tworzenie zespołów zadaniowych, formalnych i nieformalnych grup podejmujących się nowych zadań – to jest w zasięgu ręki.

Skąd się bierze myśl o wprowadzeniu zmian?

Działania na rzecz zmian to niekiedy reakcja na pojawiające się problemy, czasami ktoś zauważy niezaspokojone potrzeby, innym razem – po prostu wpadnie do głowy pomysł, który wart jest uwagi. Sprzyja takim pomysłom spotkanie i rozmowa – wtedy można wzajemnie się „nakręcić” i dostrzec możliwości. A zapewne jest to też okazja do zrealizowania własnych marzeń, do wywarcia wpływu na ten kawałek świata, który jest na wyciągnięcie ręki.

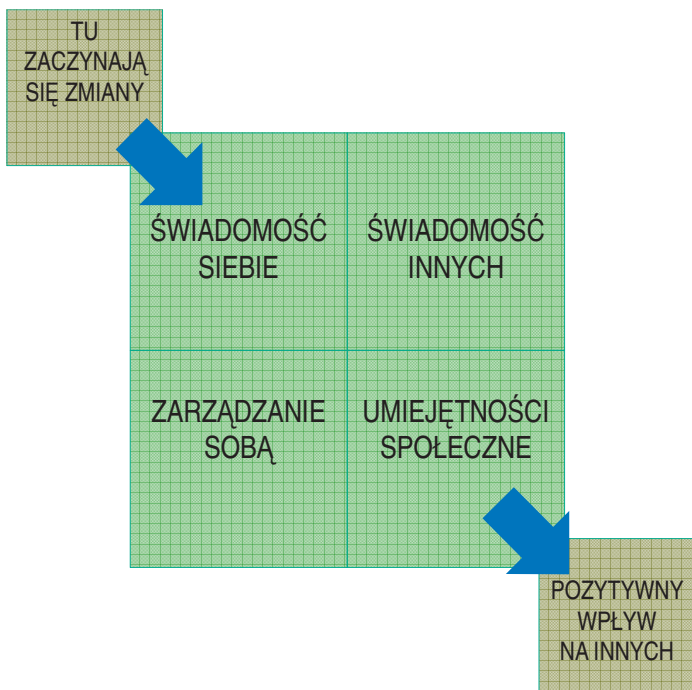
Warto rozmawiać o przyszłości, bo zmiany są nieuchronne i lepiej być na nie przygotowanym zawczasu. Być może tego nie zauważamy na co dzień, ale przecież wieś nieustannie się zmienia wraz ze swoimi mieszkańcami. Jedni odchodzą, drudzy dorastają,

pojawiają się nowi mieszkańcy, być może nawet z obcego kraju – każdy zatem wpływa w jakiś sposób na to, jak wieś funkcjonuje. Bo czyż nie jest przyjemnie patrzeć na zmiany, które są naszym wspólnym dziełem?

Gdzie zaczyna się zmiana?

John Whitmore zwraca uwagę na to, że zmiana wymaga spełnienia łącznie warunków:

- **BYĆ:**
czyli rozwijać inteligencję emocjonalną – podejście, postawy, sposób bycia,
- **DZIAŁAĆ:**
czyli praktykować inteligencję emocjonalną (tu jest istotna rola coachingu: wspieranie konkretnego działania, w którym praktycznie wyraża się inteligencja emocjonalna).



Skoro zmiany są nieuniknione i nie możemy ich powstrzymać, na pewno warto włączyć się w proces wprowadzania zmian. Warto stać się współodpowiedzialnym za współtworzenie zmian we własnej wsi.

Współodpowiedzialność oznacza współpracę. Może ona przybrać trwałą formę PARTNERSTWA, które jest motorem zmian i przynosi znaczące korzyści w ich osiąganiu.

Partnerstwo określa się tak:

Partnerstwo na rzecz rozwoju jest dobrowolnym, otwartym, formalnym lub nieformalnym porozumieniem, co najmniej 3 partnerów – instytucji i osób, reprezentujących, co najmniej 2 sektory (spośród trzech: publiczny, prywatny, pozarządowy), którzy zachowując autonomię, wspólnie realizują praktyczne długofalowe działania na rzecz określonego regionu, doskonaląc je i monitorując oraz dzieląc pomiędzy siebie koszty, odpowiedzialność, ryzyko i korzyści.

„DEKLARACJA PARTNERSTWA³ – Wyzwanie dla liderów na XXI” wiek definiuje partnerstwo podobnie:

Partnerstwo międzysektorowe stanowi wypróbowaną i sprawdzoną metodę rozwiązywania trudnych problemów rozwojowych, związanych z ubóstwem, degradacją środowiska lub słabymi systemami rządzenia.

Partnerstwo międzysektorowe angażuje dwie lub więcej organizacji z sektora publicznego, gospodarczego i społecznego, które nawiązują ze sobą szczególny rodzaj współpracy.

Współpraca w ramach partnerstwa wykracza poza jedno-

³ Deklaracja przyjęta podczas konferencji zorganizowanej przez Forum Liderów Biznesu Księcia Walii (IBLF), Instytut ds. Rozwoju Międzynarodowego (ODI), oraz program dla Przemysłu Uniwersytetów Cambridge odbyła się w Cambridge, w Anglii, w dniach 24-26 września 2006.

stronne działania. Korzyści pojawiają się dzięki uzupełnianiu się zasobów partnerów oraz dzięki faktycznemu dzieleniu się ryzykiem i korzyściami.

Partnerstwo można postrzegać w kontekście:

- grupy mieszkańców – niekiedy działa grono „zapaleńców”, współpracujących na przykład przy organizacji jakiegoś wydarzenia albo cyklu wydarzeń; czasami taka grupa mieszkańców dojrzewa do powołania stowarzyszenia;
- wsi – tu wyrazem partnerskiego współdziałania jest na przykład grupa odnowy wsi, która animuje dialog i porozumienie oraz inicjuje opracowania planu odnowy miejscowości;
- gminy – w skali gminy można dostrzec bardziej dojrzałe przejawy partnerskiego działania, które obejmują długofalowe programy i uwzględniają różne punkty widzenia różnych środowisk;
- obszaru – szczególnym przejawem partnerstwa są lokalne grupy działania oraz lokalne grupy rybackie, organizujące proces planowania strategicznego i odgrywające istotną rolę we wdrażaniu strategii;
- regionu – świetnym przykładem współpracy regionalnej jest Związek Śląskich Rolników, który działa od lat na Śląsku jako wyjątkowy w skali kraju przejaw współpracy środowisk wiejskich;
- kraju – dobrym przykładem jest powołane w 1994 roku Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów, federacja stowarzyszeń sołectkich.

Jeśli przyjrzyć się dokonaniom tych rozmaitych partnerskich organizacji, można dostrzec, że niemal każdy sukces na wsi jest dziełem wspólnym. Niemal każda znacząca zmiana jest owocem współpracy i partnerstwa.

Wieś zmienia oblicze

Ludzie tęsknią za całkowitą odmianą, a jednocześnie pragną, żeby wszystko pozostało takie, jak dawniej. Jak spowodować pozytywne zmiany, jednocześnie zachowując dobre wzorce z przeszłości?

Nic tak nie rozwija, jak czerpanie z dobrych, sprawdzonych wzorców. Kiedy w roku 1997 województwo opolskie – jako pierwszy region w kraju – rozpoczęło wdrażanie programu odnowy wsi, swoje doświadczenia zaczerpnęło od niemieckiego, partnerskiego landu Nadrenii-Palatynatu. Ten region był wówczas europejskim liderem odnowy wsi.

Społeczność Opolszczyzny z entuzjazmem zareagowała na ideę odnowy wsi, dostrzegając w tym pozytywną propozycję rozwoju. Mieszkańcy wsi uwierzyli, że ich miejscowości mogą być dobrym miejscem do życia i do pracy. Dostrzegli jednocześnie, że mogą pielęgnować wartości, których znaczenie trudno przecenić. Podejmując inicjatywy na rzecz lokalnej społeczności, ludzie uczyli się współdziałania. Zmieniali nie tylko swoje wsie – przede wszystkim zmieniali samych siebie.

W zasadzie istnieją dwie bariery zmian, które utrudniają ludziom podążanie za marzeniami:

- ludzie uważają swoje marzenia za nierealne,
- ludzie odczuwają lęk przed wejściem na drogę, która prowadzi w nieznaną i która rodzi nowe wyzwania.

Dzięki przygotowaniu uczestników programu odnowy wsi do sporządzania wiejskich strategii udało się te bariery pokonać. Udało się urealnić marzenia mieszkańców wsi i zaplanować drogę zmian usłaną nowymi wyzwaniami.

Wielu uczestników programu odnowy wsi cieszy się dziś z sukcesów. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców i wsparciu samorządów gminnych realizowane są zadania publiczne, oparte na autentycznym, odpowiedzialnym partnerstwie. We wsiach działają sprawnie funkcjonujące grupy odnowy wsi i ponad 180 stowarzyszeń, których celem statutowym jest rozwój i odnowa wsi, a także budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Przyjrzyjmy się z bliska wybranym wioskom.

Kamień Śląski, czyli wiejski kurort

Kamień Śląski w gminie Gogolin, to wzorcowy wręcz przykład zarówno wsi sukcesu, jak i wsi, która w perfekcyjny sposób potrafiła wykorzystać wiele swoich atutów.

Należą do nich: lokalizacja sanatorium, miejsce pielgrzymek do Sanktuarium św. Jacka, pałac z Centrum Kultury i Nauki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. W efekcie udało się przeobrazić miejscowość słynącą ze śląskiego wapienia w wiejski kurort o naprawdę wysokim standardzie usług. Udało się sprawić, że miejsce jest chętnie odwiedzane przez turystów, a jednocześnie i jego mieszkańcom żyje się wygodnie i spokojnie.

W roku 2004 Kamień Śląski zdobył tytuł „Najpiękniejszej opolskiej wsi”, w roku 2012 był bezkonkurencyjnym zwycięzcą w kategorii „Najpiękniejsza wieś XV-lecia Odnowy Wsi Opolskiej”.

Zbigniew Kawa, sołtys i lider odnowy, upatruje recepty na rozwój miejscowości w rozwijaniu kontaktów i we wzajemnym uzupełnianiu się i przenikaniu interesów różnych grup społecznych. Fakt, że do Kamienia Śląskiego przyjeżdżają kuracjusze, naukowcy, turyści, zaowocował rozwojem lokalnego biznesu. Powstały trzy nowe restauracje, sklep z pamiątkami, sklepy spożywcze, dyskoteka.

Kamień Śląski to także miejscowość z bogatą ofertą artystyczną. W ciągu roku odbywa się tu ponad trzydzieści różnego rodzaju przedsięwzięć kulturalnych, imprez plenerowych, odpustowych, kiermaszy świątecznych, imprez sportowo-rekreacyjnych. Zarówno pałac ze swoją ofertą konferencyjną, jak i sanatorium, to dla mieszkańców szansa na zatrudnienie, na rozwój rozmaitych funkcji usługowych. Wiele z nich jest związanych z agroturystyką – przyjezdni sygnalizują niekiedy, że chętnie skorzystaliby z bazy leczniczej sanatorium, gdyby w pobliżu były tanie noclegi.

Nie byłoby sukcesu Kamienia Śląskiego, gdyby nie prosty fakt, że ludziom zwyczajnie chciało się coś w swoim otoczeniu zmienić. Jednym z inicjatorów wspólnotowych poczynań był nieżyjący już ksiądz Herman Piechota. Kiedy tylko został proboszczem, kazał zdjąć bramę z posesji ogradzającej parafię. Żartował, że jak mu ukradną auto, to przynajmniej nie uszkodzą bramy, ale tak naprawdę dawał jasny

przekaz, że wszystkie pomieszczenia na tzw. farskim polu są do dyspozycji mieszkańców. To wtedy powstał wspólnym wysiłkiem całej wsi teren rekreacyjno-sportowy, świetlica, sala bilardowa, siłownia, sala wiejskich spotkań. Kiedy to koło zamachowe społecznych inicjatyw zaczęło hulać, w kolejne wiejskie przedsięwzięcia włączało się coraz więcej osób, bo przecież nie wypadało stać z boku, gdy angażował się sąsiad.

Nie inaczej miała się kwestia estetyki wsi. W Kamieniu próżno szukać zaniedbanej posesji. Każdy dba o swe otoczenie, za nieporządek grozi ostracyzm. Komuś z zewnątrz trudno uwierzyć, że tu mieszkańcy bez specjalnych zachęt i nakazów potrafią spotkać się, poświęcić czas, by coś dla wiejskiej wspólnoty zrobić.

Maciejów pszczołami stoi

Maciejów w powiecie kluczborskim, gdzie ma swoją siedzibę Pasieka Zarodowa Małopolskiego Centrum Biotechniki, chce oprzeć swój rozwój na pszczołach, ulach i miodzie. Powstała ścieżka edukacyjna, urządzono domki, gdzie można odbyć apiterapię, czyli oddychanie powietrzem z ula. Można podglądać rój pszczół, zobaczyć królową matkę. Sołtys mówi, że życie pszczół składa się z siedmiu etapów – ścieżka edukacyjna i gry terenowe mają te etapy odzwierciedlać.

Do Maciejowa chętnie przyjeżdżają wycieczki szkolne i dorośli turyści. Szacuje się, że każda z wycieczek zostawia we wsi około 450-600 złotych. Magnesów jest wiele – wiejska świetlica, gdzie można własnoręcznie wykonać świece z wosku pszczelego, ule figuralne w postaci rzeźb ludzi i zwierząt, dworek najbardziej znanego pszczelarza w Polsce – księdza Jana Dzierżona, dobrze zachowany XIX wieczny pałac, ewangelicki drewniany kościółek.

Maciejów był kilkakrotnie nagradzany za swoje projekty w konkursie „Piękna wieś opolska”. Ostatnie wyróżnienie przyznano za projekt zrealizowany przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Maciejów „Miodowa Kraina”. Rozpowszechniło ono zajęcia z szermierki typu „Go-Now”, oparte na tradycji szabli polskiej, przy czym podczas treningów i turniejów używa się bezpiecznej broni ćwiczebnej. Idea walki, w której udział biorą uczniowie w wieku od 8 do 12 lat, nawiazuje

do pszczoły strażniczki, która broni roju. Zajęcia sportowe pozwoliły oderwać dzieciaki od telewizora i komputera.

Przyszłość w lesie

Borkowice, położone w pobliżu lasów (przy Stobrowskim Parku Krajobrazowym), widzą swoją przyszłość we wszystkim, co z lasem związane. Wieś od dawna miała tradycje ciesielskie i stolarskie. Niegdyś funkcjonowały w niej 24 zakłady stolarskie (dziś są cztery). Większość nie wytrzymała konkurencji, gdy modny stał się plastik. Teraz liderzy wsi zastanawiają się, jak wykorzystać nieczynne narzędzia i maszyny stolarskie, by pokazać fach młodemu pokoleniu. Hasłem Borkowic jest „Drewno naszym bogactwem”. Na placu przed kościołem pojawiły się drewniane cymbały, na których można wygrywać melodie. Są specjalne ruchome słupki z symbolami drzew – można ułożyć ruchome elementy tak, by dopasować właściwą szyszkę, igły, korę do odpowiadających im nazw.

Z czasem tych elementów edukacyjnych będzie więcej. We współpracy z miejscowym nadleśnictwem młodzież będzie wyszukiwać odpowiednie runo leśne, wysłuchiwać głosów ptaków i zgadywać do kogo one należą. W wiosce można obejrzeć pamiątki z dawnego warsztatu ciesielskiego, zgromadzone w ciągu dziesiątek lat – narzędzia, obrazy, meble, dyplomy, różnego rodzaju akcesoria.



Liderka odnowy wsi, Kordula Moś, chciałaby, by Borkowice masowo odwiedzali turyści, by doszło do reaktywacji stolarni, w której mogłyby powstawać drewniane pamiątki i zabawki.

W gospodarstwach agroturystycznych byłoby miejsce dla tych, którzy kochają las, potrzebują ciszy i spokoju.

Grunt, to wspólny cel

Kórnica w powiecie krapkowickim (w roku 2012 została laureatką konkursu „Piękna wieś opolska”) przystępowała w 2008 roku do programu odnowy wsi. Został opracowany pięcioletni plan działań, z którego większość zadań została zrealizowana. W budynku po dawnym przedszkolu powstał dom mieszkańców, a w nim Śląska Izba Regionalna, której istnienie zapoczątkował dyrektor miejscowej szkoły, a zarazem lider odnowy wsi. Za jego namową uczniowie przynosili znalezione na strychach i w obiektach gospodarczych narzędzia rolnicze, stare sprzęty, ubrania, zdjęcia, obrazy, druki.

Wieś postawiła sobie za zadanie, by każdego roku przeprowadzać remont przydrożnej kapliczki i krzyża, a także oczyszczać miejscowe stawy. Mieszkańcy konsekwentnie ten plan realizują. Przy okazji odnowiony został mur cmentarza parafialnego. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców oraz pieniądзом pochodzącym z funduszu sołeckiego, na skwerku, w centrum wsi, powstał plac zabaw dla dzieci. Rolę centrum wsi odgrywa zespół szkolno-przedszkolny, który udostępnia mieszkańcom salę dostosowaną do szkoleń oraz salę komputerową, plac zabaw, boisko sportowe z szatniami i toaletami. W szkole odbywają się ważne dla życia wsi spotkania i uroczystości.

Kórnica liczy 700 mieszkańców, większość z nich działa w którejś z lokalnych organizacji. Związek Śląskich Kobiet Wiejskich „Kórniczanki” skupia 200 członkiń. W 2012 roku były one organizatorkami wystawy „Stoły Wielkanocne”.

Prężnie działa – skupiając ponad 100 druhow – Ochotnicza Straż Pożarna. Wozy bojowe i sprzęt gaśniczy są zgromadzone w dwóch garażach.

Ludzie największą wartością

Po 15 latach opolskich doświadczeń związanych z procesem odnowy, można z całą stanowczością stwierdzić, że największą wartością programu odnowy wsi jest wyzwianie zaangażowania mieszkańców. Udało się przekonać wiejskie społeczności, że warto wziąć sprawy w swoje ręce, warto zmieniać swoje najbliższe otoczenie, uczynić je miejscem pięknym, a przede wszystkim przyjaznym do pracy i zamieszkania.

W ramach programu odnowy wsi mieszkańcy opolskich wsi tworzyli w swoich sołectwach strategię rozwoju, wyznaczali cele, określali kierunki, w jakich ich miejscowości będą się rozwijać.

Od roku 2008 samorządy i liderzy odnowy wsi wspólnie prowadzą akcję „wieś przyszłości”, skierowaną do aktywnych sołectw, które zachęcane są do kolejnych zadań prorozwojowych. Na wsiach powstały świetlice wiejskie z salami szkoleniowymi i komputerowymi – tzw. domy mieszkańców, będące miejscem spotkań społeczności wiejskiej. Tworzono „centra wsi” z funkcją plenerowych spotkań integracyjnych. Jednym z ważniejszych działań było pobudzenie przedsiębiorczości na wsi. W efekcie powstało wiele gospodarstw agroturystycznych, rozwinęła się turystyka wiejska i sprzedaż bezpośrednia produktów rolnych. Promowane są tradycyjne kulinaria, walory kulturowe, przyrodnicze i krajobrazowe wsi.

Ze sporządzonych szacunków wynika, że od roku 2007 do 2011 wartość przedsięwzięć materialnych i niematerialnych, realizowanych przez sołectwa uczestniczące w programie odnowy wsi wyniosła 133 miliony złotych. Każda złotówka przeznaczona na realizację zadania wygenerowała dodatkowo 23 złote w końcowej wartości projektu. Ważne, że wiele przedsięwzięć realizowanych było przy wzrastającym wsparciu samorządów gminnych i funduszu sołeckiego.

Opolskie wsie rozwijają się szybciej, widać jakościową poprawę życia. Wsie obierają specjalizacje tematyczne, współpracują z otoczeniem, stając się miejscem strategicznie ważnym dla gminy. Wpływa to korzystnie na zrównoważony rozwój regionu.



3. Jak się zabrać do dzieła?
Jak uczestniczyć?

Krok po kroku

Krok po kroku – tak możemy sobie wyobrazić marsz ku nowym zadaniom. Dzięki temu łatwiej sobie poradzić nawet z ambitnym celem. A takich nie brakuje: nowe boisko albo kort tenisowy, urządzona świetlica, może przedszkole dla najmłodszych mieszkańców? Wprowadzając systematycznie niewielkie zmiany, możemy na co dzień sprawdzać, jak nam idzie. Po co? Po prostu: żeby zauważyć własny sukces i podziękować innym za to, że maszerujemy razem.

Każdy z nas robi coś dlatego, że mu się chce. Wynika z tego, że motywacja, a więc chęci, są dla nas bardzo ważne. Jak się nie chce, to albo się nic nie robi, albo robi się byle jak. Byle jaka robota daje w efekcie byle jakie życie. A kto by nie chciał żyć lepiej? Dlatego czasami po prostu potrzebujemy zachęty do działania, bo wtedy jest jakoś łatwiej. Czasami sami zachęcamy kogoś, żeby było rażniej albo po to, żeby poradzić sobie z trudniejszym zadaniem.

To skąd się biorą chęci? Co nas motywuje? Różnie to bywa u różnych ludzi. Jedni chcą mieć więcej wygody, inni przede wszystkim szukają okazji do zarobku, ważne jest dla nas wszystkich poczucie bycia razem z innymi. Niektórzy z nas przykładają też wagę do tego, żeby cieszyć się uznaniem innych, zdarzają się też osoby, które po prostu lubią coś z siebie dać – dzięki temu czują, że im się udało i są zadowoleni z siebie.

Motywacja może być pozytywna, czyli przyjemna (będzie przyjemnie razem coś zrobić) albo negatywna, czyli nieprzyjemna (na przykład jest jakaś kara, której chcemy uniknąć i dlatego coś robimy). Każdy z nas raczej woli tę pierwszą – przyjemną motywację. Dlatego bardziej zachęcają nas nagrody, korzyści, pochwały niż obawy, kary i przygany.

Obok tych rzeczy, które są najczęściej wspólne dla każdego z nas, zdarzają się też różnice – nie od dziś wiadomo, że różnimy się wieloma rzeczami. Taka różnica, która może mieć znaczenie dla nowej inicjatywy, dotyczy zwłaszcza naszych przekonań. Na przykład wierzymy w to, że inni ludzie są mało zainteresowani zmianami i właśnie dlatego z nimi o tych zmianach nie rozmawiamy. Albo uważamy, że uczciwie nie warto żyć i dlatego podejrzewamy, że wiele osób w otoczeniu postępuje nieuczci-

wie. Czy to prawda? Rzecz w tym, że nad tą prawdziwością przekonań rzadko się zastanawiamy! Po prostu – mamy jakiś pogląd i już! Wiele takich poglądów i przekonań utrudnia nam nawiązanie kontaktu, podjęcie działań, współpracę – ograniczają one naszą aktywność. Dlatego dobrze jest porozmawiać z innymi i pozbyć się tych przekonań, które utrudniają nam życie.

Jak już to się uda, mamy szansę współpracować z różnymi uczestnikami zadania, którzy przyjmują na siebie taką rolę, jaką uznają za najlepszą dla siebie. I często nie ma na to rady! Znajdzie się więc:

- inspirator – czyli ktoś, kto zgłasza inicjatywę, zachęca i namawia do działania, szuka okazji do tego, by coś zmienić; taka osoba dobrze czuje się wtedy, kiedy coś się zmienia, lubi mieć wpływ na nowości, nie znosi bezruchu;
- lider – to nie zawsze ktoś, kto sięga po władzę, ale po prostu osoba, która lepiej dostrzega cel działania, nadaje sens wspólnym wysiłkom, pilnuje tego, co jest ważne, wyzwała w innych chęci i zaangażowanie;
- wykonawca – ten raczej nie pcha się do dyskusji, za to interesuje go konkretne działanie, czeka na jakieś wytyczne albo instrukcje – i zabiera się do dzieła!;
- krytyk – bez niego chyba jeszcze żadne zadanie się nie obyło, no bo przecież jest tyle rzeczy, które można skrytykować, tyle przeszkód, o których można rozmawiać, że... chyba nie warto się zabierać do pracy...

Jak sobie poradzić z takim składem? Zwyczajnie – i tak nie da się zmienić żadnej z tych osób, a chyba też szkoda byłoby kogoś stracić. Może więc warto dostrzec w każdej z tych ról to, co jest korzystne dla wspólnego sukcesu? W końcu najcenniejsze, co mamy – to my sami!

Zatem możemy wyrazić każdemu z nich wdzięczność za to, że jest, a dodatkowo podziękować:

- inspiratorowi – za inicjatywę, pomysł, propozycję,
- liderowi – za pilnowanie kierunku i dążenie do celu,

- wykonawcy – za zaangażowanie w konkretne zadania,
- krytykowi – za zwrócenie uwagi na możliwe przeszkody.

Właściwie skąd bierze się w nas chęć do zmiany otoczenia? Skąd ta chęć zaangażowania się w sprawy, które bezpośrednio nas nie dotyczą? Czy ktoś widział robotnika albo inżyniera budującego szkołę po to, by potem zasiąść w szkolnej ławce? Czy ktoś widział plac zabaw zbudowany przez dzieci? Otóż to! – nasz świat to taki kantor wymiany jednych wartości na inne. Każdy z nas potrzebuje nie tylko korzystania z dóbr, które zostały przez kogoś dostarczone (na przykład woda w kranie). Potrzebujemy też tego, by dać coś z siebie innym ludziom, nawet takim, których nie znamy (na przykład lokalna fundacja uruchamia przedszkole na wsi – ale nie wie, jakie dzieci tam się pojawiają).

Takie działania dla innych biorą się z poczucia **odpowiedzialności za innych**, która odnosi się do spraw wokół nas, niekiedy większych, niż my sami. Dzięki zaangażowaniu w taką „większą sprawę” czujemy się po prostu spełnieni.

Odpowiedzialność za innych przynosi poczucie więzi z czymś, co jest większe od nas samych. Możemy wtedy czuć to, że działamy dla jakiejś ważnej idei, że wypełniamy jakąś życiową misję, która służy czemuś ważnemu. Każdy z nas czuje to po swojemu... albo nie czuje wcale. Wprawdzie osób aktywnych jest co najwyżej kilkanaście procent, ale na szczęście to wystarczy, by świat zmierzał w dobrym kierunku.

Odpowiedzialność nie jest czymś, co odczuwa każdy z nas w równym stopniu. Na szczęście można łatwo wskazać ludzi, którzy są odpowiedzialni:

- za siebie,
- za swoją rodzinę,
- za swoją wioskę,
- za swoją gminę,
- za swój region,
- za kraj,

- za wspólną Europę,
- za bezpieczny i przyjazny świat.

Odpowiedzialność w praktyce wyraża się poprzez działanie, zaangażowanie, aktywność.

Aktywność odwołuje się także do kręgu wspólnych **wartości**. Świat wartości bardzo różnie jest rozumiany przez każdego z nas, ale z jednym można się zgodzić: to ważna sprawa. Wartości silnie łączą albo też powodują silne konflikty. Spróbujmy więc przyjrzeć się im z bliska.

Wartości możemy rozumieć na trzy sposoby:

- wartości źródła – zgodnie z nimi staramy się kierować własnym życiem (co nie znaczy, że postępujemy tak zawsze!), przykładem takich wartości są:
 - miłość,
 - solidarność,
 - prawda,
 - dobro,
 - piękno,
 - sprawiedliwość;
- wartości drogi – to inaczej sposoby postępowania, nasz sposób działania na co dzień, na przykład:
 - życzliwość,
 - troskliwość,
 - uczciwość,
 - uczynność,
 - zaangażowanie,
 - solidność;

- wartości celu – można je poznać po tym, że dbamy o nie, bo-
wiem chcemy je „mieć”, zachować albo osiągnąć:
 - zdrowie,
 - praca,
 - rodzina,
 - wspólnota,
 - tradycja,
 - krajobraz,
 - władza.

Jeśli decydujemy się na współdziałanie, warto wspólnie poszukać odpowiedzi na trzy pytania:

Czym chcemy się kierować? (wartości źródła)

Jakich zasad chcemy przestrzegać? (wartości drogi)

O co chcemy dbać? (wartości celu)

WARTO rozmawiać o **WARTOŚCIACH**!

Uzgodnienie wartości jest ważną sprawą. To taki nasz „kontrakt”, który w chwilach trudniejszych pomoże w odnalezieniu właściwego rozwiązania.

Żeby coś uzgodnić, trzeba się spotkać i trzeba rozmawiać. Potrzeby jest **dialog**. By się powiódł, rozważyć:

- 1/ Jak przygotować spotkanie, żeby się spotkać?
- 2/ Jak słuchać, żeby wysłuchać innych?
- 3/ Jak rozmawiać, by dojść do porozumienia?

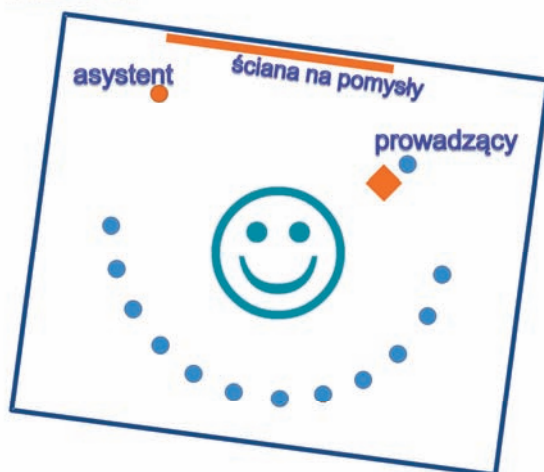
Nie brakuje tu czegoś? A gdzie miejsce na moje argumenty? No cóż, tego miejsca nie powinno być zbyt wiele – warto zostawić nieco przestrzeni na słuchanie. Człowiek ma JEDNE usta i DWOJE uszu. Mamy więc słuchać dwa razy więcej niż mówić? Tak, bo to właśnie prowadzi do porozumienia.

1/ Jak przygotować spotkanie, żeby się spotkać?

Spotkanie w sklepie wiejskim to być może najczęstsza okazja do porozmawiania, ale czy wystarczająca, aby zająć się ważną sprawą? Warto przed spotkaniem starannie zadbać o takie sprawy, jak:

- odpowiedni uczestnicy,
- właściwe miejsce (lokalizacja) – dostępne, dogodne, jasno określone (oznaczone),
- stosowna do tematu pora (roku, dnia),
- klimat spotkania (staranne urządzenie wnętrza – przestrzeń, świeże powietrze, odpowiednia temperatura, cisza, możliwość skorzystania z toalety, wygodne siedzisko, oświetlenie, aranżacja ułatwiająca wszystkim kontakt wzrokowy),
- odpowiednie zaproszenie (z wyprzedzeniem, w odpowiedniej formie, aby każdy czuł się ważnym uczestnikiem),
- umiejętne prowadzenie spotkania (odpowiednio przygotowana osoba, czuwająca nad atmosferą, zachęcająca do wypowiadania opinii, do skupiania się na najważniejszych sprawach i do słuchania innych, dbająca o sformułowanie wniosków i ich zapisanie),
- określenie zadań, terminów i odpowiedzialnych osób za każde zadanie (jeśli spotkanie tego dotyczyło),
- uśmiech!

MIEJSCE



ATMOSFERA

Czy na przykład stodoła spełnia te warunki (jeśli nie ma innej sali)?
No właśnie, to warto sprawdzić.

2/ Jak słuchać, żeby wysłuchać innych?

Słuchanie wymaga uważności, skupienia. Słucham uważnie, to znaczy, że:

- patrzę na rozmówcę,
- potakuję,
- sprawdzam, czy dobrze zrozumiałem słowa,
- obserwuję emocje, na które mogą wskazywać postawa, gesty albo mina mojego rozmówcy,
- doszukuję się wartości, które kryją się za słowami i gestami,
- upewniam się, czy rozmówca skończył,
- czekam 4 sekundy, zanim coś sam powiem.

Jak sprawdzić, czy dobrze słucham?

Jeśli:

- ROZUMIEM, o co chodzi rozmówcy,
- CZUJĘ, co rozmówca przeżywa,
- dostrzegam wartości, które się za tym kryją, a dzięki temu – wiem, z kim rozmawiam, lepiej WIDZĘ, KIM JEST ten człowiek,

to prawdopodobnie jestem dobrym słuchaczem.

TRZY POZIOMY SŁUCHANIA

1. słowa

2. emocje,

3. wartości.

Jak to? Więc mam się ze wszystkim zgadzać? Nie, to tylko znaczy, że masz dobrze zrozumieć, żeby zdecydować, czy się zgadzasz, czy nie.

3/ Jak rozmawiać, by dojść do porozumienia?

Jeśli już mówimy, to zapewne po to, by być zrozumianym. Jak sprawić, by inni nas zrozumieli?

Zadbaj o emocje.

Jeśli chcemy, by inni nas wysłuchali, a potem zrozumieli, powinniśmy szczególną uwagę zwrócić na to, jakie emocje w nich wywołujemy. To naprawdę ważne! Jeśli emocje są pozytywne, możemy liczyć na życzliwe zainteresowanie. Ale jeśli czujemy, że rozmówca jest rozdrażniony, ma do nas nieprzychylnie nastawienie, słowa na niewiele się zdadzą – i tak ich nie usłyszy.

Emocje mogą stanowić filtr, przez który nie przedostanie się żaden komunikat – jeśli są negatywne.

Emocje mogą wzmacniać komunikat – jeśli są pozytywne.

Pamiętaj o komunikatach niewerbalnych.

Czym są komunikaty niewerbalne? Można powiedzieć, że to jest wszystko to, co postrzegamy podczas rozmowy – poza słowami. Jeśli zapomnimy znaczenia słów – co pozostanie?

Postawa – może być wyprostowana, nachylona ku rozmówcy, przekrzywiona, stabilna albo chwiejna, wszystko to oddziałuje na zmysły bardziej, niż sądzimy;

Gesty – mają dla komunikacji spore znaczenie: jak byśmy się czuli, gdyby ktoś wymachiwał nam rękami przed nosem, albo gdyby trzymał ręce za plecami – czyż nie będziemy podejrzewać, że nie ma przyjaznych zamiarów? – zatem pamiętaj, że dłońmi i rękoma mówisz więcej niż słowami,

Wyraz twarzy (mimika) – tu skupia się uwaga rozmówcy, bowiem z naszej twarzy, zwłaszcza z oczu, można wiele wyczytać, jeśli rozmówca ma choć odrobinę uważności (kobiety lepiej niż mężczyźni radzą sobie z rozpoznawaniem obrazu emocji na twarzy mówiącego),

Oddech – spokojny, przyspieszony, dyszący jest sygnałem znacząco wpływającym na odbiór komunikatu,

Natężenie głosu (głośność) – głośne lub zbyt ciche mówienie może oznaczać niepewność, lepiej zatem głośność dostosować do warunków otoczenia, a także do sprawy, którą poruszamy; kiedy ktoś krzyczy, prawdopodobnie nie bardzo panuje nad treścią tego, co mówi, bowiem ważne rzeczy mówimy raczej cicho i spokojnie,

Tempo – niekiedy zdarza nam się mówić jak katarynka, to znów wazymy słowa, oddzielając je od siebie dłuższymi pauzami – ma to znaczenie dla odbiorcy, bo może wskazywać na naszą dbałość o przekaz i szacunek dla rozmówcy – a to przecież ma znaczenie.

Sprawdź, czy rozmówca rozumie twoje – słowa, emocje i wartości.

Patrz na rozmówcę, kiedy do niego mówisz i pytaj, czy potrzebuje wyjaśnienia tego, o czym mówisz. Nie każdy zna się na tym, co akurat dla ciebie jest jasne.

Szukaj porozumienia. Dążenie do porozumienia nadaje sens naszym rozmowom.



4. Jak zaplanować działanie?

Planowanie jest dla jednych czymś naturalnym, inni odnoszą się do niego obojętnie, a nawet krytycznie.

Czy planowanie jest receptą na lepszą przyszłość? trzeba rozmawiać o przyszłości, bo zmiany są nieuchronne i lepiej być na nie przygotowanym wcześniej. Jeśli rozsądnie do tego podejźmy, planowanie może okazać się przydatne. Jeśli pomoże w tym ktoś z zewnątrz, kto ma umiejętności prowadzenia spotkań, a zwłaszcza społecznej debaty o przyszłości, może powstać ciekawy i ważny zestaw celów i planowanych działań. Co ważniejsze, im lepiej mieszkańcy oswoją się z nawykiem rzeczowego rozmawiania o przyszłości, tym łatwiej przyjdzie im rozstrzygać o ważnych dla wsi sprawach. To znak, że tworzy się społeczny nawyk spotykania się, słuchania argumentów, zaangażowania w wypracowanie decyzji. Taka wieś jest lepiej zintegrowana, bardziej zżyta, lepiej opiera się trudnościom, bo każdy mieszkaniec staje się ważnym uczestnikiem życia wsi.

Przyjrzymy się zatem elementom planowania.

Cztery strony wiejskiego świata

Zanim zabierzemy się za określanie celu, wybierzmy tę sferę życia, której cel ma dotyczyć.

Cztery strony świata to inaczej SFERY:

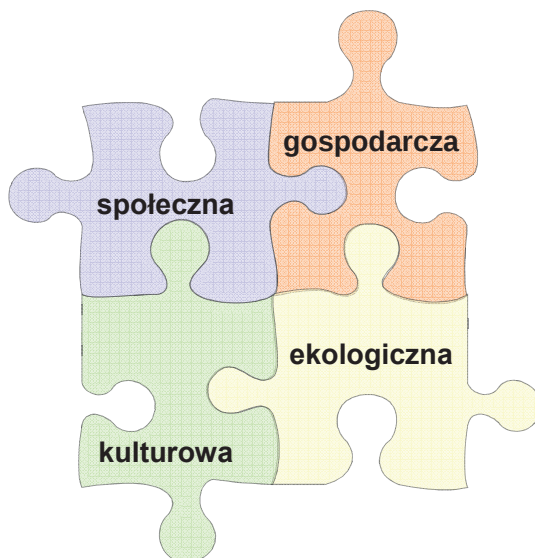
SPOŁECZNA – obejmuje takie sprawy jak edukacja, sport, wspólne spędzanie czasu, opieka nad potrzebującymi, bezpieczeństwo – słowem to, co wpływa na więzi pomiędzy mieszkańcami i współżycie na co dzień;

GOSPODARCZA – ważna i silnie uzależniona od dobrej współpracy lokalnej sfera dotyczy wpierania gospodarczej aktywności, pomysłów na zarabianie, tworzenia lokalnych układów gospodarczych – wiejskich klastrów;

KULTUROWA – to nie tylko tradycja, zwyczaje, obrzędy, lokalna twórczość artystyczna, występy, festiwale albo przedstawienia teatralne (tak, tak, na wsi też jest miejsce dla teatru – to wspaniała zabawa dla małych i dużych i zarazem okazja do mówienia o ważnych sprawach) – kultura to także system wartości i zasad postępowania na co dzień, a o to naprawdę warto zadbać;

EKOLOGICZNA (zrównoważonego rozwoju) – czyli ukłon w stronę natury, krajobrazu, starannego zagospodarowania odpadów, oszczędzania wody, produkowania energii z wiejskiego bogactwa paliw: wiatru, słońca (światła), ciepła czerpanego wprost z wnętrza ziemi.

CZTERY STRONY WIEJSKIEGO ŚWIATA



Wszystkie te cztery strony wiejskiego świata zasługują na uwagę. Są one wzajemnie ze sobą powiązane, ale są też odrębne, dlatego dobrze jest, kiedy cel odnosi się konkretnie do którejś ze sfer.

CEL

Cel nazywa to, co chcemy osiągnąć, nazywa zmianę, której pragniemy.

Cel może odnosić się do aktywności mieszkańców, np.:

- zapewnimy wsparcie zasobów ludzkich i przedsiębiorczości,
- wzmocnimy integrację mieszkańców wsi.

Cel może nazywać efekt tej aktywności, np.:

- uruchomimy centrum zarządzania produkcją i dystrybucją energii odnawialnej,
- urządzimy miejsce do wspólnego spędzania czasu, nauki i zabawy dla wszystkich mieszkańców.

Do nazywania celu używamy takich słów, aby każdy rozumiał, że chodzi o to, co będzie w przyszłości czymś realnym na wsi. Nazwanie celu ułatwia każdemu mieszkańcowi wyobrażenie sobie tego, co będzie.

Czy podane przykłady spełniają te warunki? Jeśli nie, to znaczy, że cel trzeba lepiej wyjaśnić. Takim sposobem wyjaśniania celu jest zaopatrzenie go we wskaźniki.

WSKAŹNIK

Wskaźnik pomaga odpowiedzieć na pytanie:

Jak rozumiemy cel?

albo też

Kiedy będziemy wiedzieć, że cel został osiągnięty?

Spróbujmy sprecyzować odpowiednie wskaźniki i sposoby ich pomiaru:

	CEL	WSKAŹNIKI		SPOSOBY POMIARU
SFERA GOSPODARCZA	Uruchomimy centrum zarządzania produkcją i dystrybucją energii odnawialnej	ilość:	1	raport z otwarcia centrum
		jakość:	wg proj.	
		miejsce	szkoła	
		czas:	2018	
SFERA SPOŁECZNA	Zapewnimy wsparcie zasobów ludzkich i przedsiębiorczości	ilość:	500 / rok	rejestr klientów, opis zakresu porad
		jakość:	porady	
		miejsce:	biblioteka	
		czas:	2018	
SFERA SPOŁECZNA	Wzmocnimy integrację mieszkańców wsi	ilość:	10 / rok	raport ze spotkania, opis rodzaju i tematyki, charakterystyka i liczba uczestni-ków
		jakość:	spotkania	
		miejsce:	światlica	
		czas:	2018	
	Urządzimy miejsce do wspólnego spędzania czasu, nauki i zabawy dla wszystkich grup mieszkańców	ilość:	1 / 80 m ²	protokół odbioru, charakterystyka zajęć dla różnych grup mieszkańców
		jakość:	wg proj.	
		miejsce:	budynek...	
		czas:	2018	

Co wynika z tabeli? Możemy dzięki niej zrozumieć, że:

- centrum energii odnawialnej będzie działać w szkole w 2018 roku,
- wsparcie zasobów ludzkich i przedsiębiorczości będzie polegać na udzielaniu porad w bibliotece w liczbie 500 rocznie, osiągniętej w roku 2018,
- przez wzmocnienie integracji rozumiemy udział mieszkańców w spotkaniach, których liczba w 2018 roku osiągnie 10,
- miejsce dla mieszkańców będzie urządzone wg projektu, zajmie 80 m² we wskazanym budynku i będzie miało ofertę zajęć dla różnych grup mieszkańców.

Tak, teraz to wydaje się bardziej klarowne. Czy te informacje wystarczająco dobrze wyjaśniają, po co to mamy robić – co to zmieni? Potrzebne jest być może uzupełnienie – pokazanie efektu w dłuższej perspektywie czasowej. Taki efekt nazywamy oddziaływaniem.

	CEL	ODDZIAŁYWANIE
SFERA GOSPODARCZA	Uruchomimy centrum zarządzania produkcją i dystrybucją energii odnawialnej	Mieszkańcy będą mogli współpracować w zakresie wspólnej produkcji energii odnawialnej na własne potrzeby i na sprzedaż
	Zapewnimy wsparcie zasobów ludzkich i przedsiębiorczości	Mieszkańcy będą potrafili planować karierę i rozwijać działalność gospodarczą będącą podstawą zarobkowania (dochodów)

	CEL	ODDZIAŁYWANIE
SFERA SPOŁECZNA	Wzmocnimy integrację mieszkańców wsi	Mieszkańcy będą lepiej dbać o swoje potrzeby i lepiej porozumiewać się w ważnych dla wsi sprawach
	Urządzimy miejsce do wspólnego spędzania czasu, nauki i zabawy dla wszystkich grup mieszkańców	Na wsi będą dobre warunki do ciekawego spędzania czasu, uczenia się i rozwijania zainteresowań dla wszystkich grup mieszkańców

Czy teraz lepiej rozumiemy cele? Być może taki opis dla niektórych będzie wystarczający, ale pewnie przydałoby się więcej informacji. Gdybyśmy na przykład chcieli zapytać, co konkretnie będzie się działo, jak będziemy sprawdzać postępy działań i jakie korzystne zmiany są oczekiwane – będziemy potrzebować dodatkowych szczegółów. Dlatego też obok prostego zestawienia celów i wskaźników w naszym planie pojawią się dodatkowe opisy.

Opiszemy zatem w planie:

- DZIAŁANIA, które podejmiemy,
- PRODUKTY, które pojawią się jako bezpośrednie wyniki działań,

a także konkretne

- REZULTATY, które przyczynią się do osiągnięcia celu,

określimy też

- ZASOBY, które będą potrzebne, żeby takie działania można było zrealizować.

A zatem – po kolei.

DZIAŁANIA

Działania opisują to, co się będzie działo, co konkretnie trzeba zrobić.

Na przykład dla celu

WZMOCNIMY INTEGRACJĘ MIESZKAŃCÓW WSI

można sobie wyobrazić następujące działania:

1. Określenie grup mieszkańców, którzy marzą o spotkaniach (dzieci, młodzież, kobiety, osoby w potrzebie, mężczyźni, ...).
2. Sprawdzenie, jakie potrzeby mają różne grupy mieszkańców i jakie sprawy są dla nich ważne (na przykład dbanie o zdrowie, pomaganie dzieciom w rozwijaniu zainteresowań, ograniczenie kosztów ogrzewania i energii, transport do miasta powiatowego, wytwarzanie i sprzedawanie lokalnych produktów, wspólpraca przy obsłudze turystów, bezpieczeństwo, zdobywanie kwalifikacji przydatnych na rynku pracy, wzajemna pomoc itd., wspólne świętowanie na wsi, poznawanie nowych bajek, ...).
3. Opracowanie listy tematów spotkań, odpowiadających rozpoznanym potrzebom.
4. Znalezienie osób, które potrafią prowadzić spotkania i znają się na tych tematach.
5. Korekta listy tematów.
6. Określenie kosztów spotkań (koszty pracy: ile trzeba zrobić, wydatki: ile trzeba wydać).
7. Sprawdzenie dostępnych źródeł finansowania.
8. Opracowanie kalendarza spotkań.
9. Pozyskanie środków.
10. Opracowanie informacji o spotkaniach.
11. Przekazanie informacji mieszkańcom w taki sposób, aby udział w spotkaniu postrzegali jako ciekawą okazję do zaspokojenia własnych potrzeb.
12. Przygotowanie miejsca spotkania.
13. Przygotowanie poczęstunku dla uczestników (opieki – w przypadku uczestników, którzy tego potrzebują).

14. Przeprowadzenie spotkania.
15. Sporządzenie materiałów dokumentujących spotkanie (zdjęcia, notatki, filmy).
16. Uporządkowanie miejsca po spotkaniu.
17. Opracowanie relacji o przeprowadzonym spotkaniu w formie raportu, serii zdjęć, filmu, prezentacji itd.
18. Udostępnienie informacji o spotkaniu mieszkańcom poprzez ulotkę, plik na stronie internetowej sołectwa, wystawę zdjęć w wiejskiej świetlicy (ew. przekazanie tej informacji do lokalnych gazet, radia itp.).

PRODUKTY

Produkty to inaczej to, co konkretnie zostanie dostarczone uczestnikom.

Produkt może mieć formę przedmiotu (np. ulotka informująca o temacie spotkania, rozdana przybyłym na spotkanie albo relacja ze spotkania w formie dokumentu elektronicznego i wysłana do uczestników poprzez pocztę elektroniczną, czyli e-mail).

Produkt może mieć także formę usługi (np. prezentacja przedstawiona uczestnikom podczas spotkania albo catering, czyli zamówiona w restauracji usługa gastronomiczna z dostawą na miejsce spotkania).

REZULTATY

Rezultaty to korzyści, które odczują konkretne osoby, gdy tylko skorzystają z gotowych produktów.

Na przykład jeśli wiedza na temat sposobów skutecznego porozumiewania się wzrośnie w wyniku spotkania, to jest to właśnie rezultat.

Jeśli spotkanie ma na celu ćwiczenie pracy zespołowej, to umiejętności, które nabywają uczestnicy w tym zakresie, są właśnie rezultatami.

Jeśli pragniemy, by rosło zainteresowanie sprawami wsi i zwiększyła się odpowiedzialność za jej przyszłość, albo wygląd, to mamy na myśli postawy, które także mogą być rezultatami.

ZASOBY

Zasoby są tym, co jest niezbędne do realizacji zamierzenia. W przypadku spotkania możemy wyobrazić sobie następujące zasoby:

- o ludzkie, np.:
 - organizatorzy (2 osoby),
 - prezydent (1 osoba),
 - prowadzący spotkanie (1 osoba),
 - osoba odpowiedzialna za sporządzenie raportu ze spotkania,
- o materialne, np.:
 - sala na spotkanie (50 m²),
 - mikrofon,
 - ekran,
 - rzutnik,
 - flip-chart (czyli papierowy blok na stojaku
 - tablica interaktywna,
- o finansowe, np.:
 - koszt cateringu (np. 20 porcji po 10 zł),
 - honorarium prezentera (np. 150 zł),
 - koszt wynajęcia sali (np. 50 zł).



Mamy już sporo: działania, produkty, rezultaty, zasoby. Pozostaje sporządzić HARMONOGRAM, który między innymi pokaże, kiedy nastąpią poszczególne działania i jak długo potrwa cała realizacja.

Jak go sporządzić? Najlepiej od końca, na przykład:

1. zastanów się, ile czasu zajmie przygotowanie spotkania (działania 1-13),
2. zaplanuj czas potrzebny na sporządzenie raportu ze spotkania i rozesłanie go do uczestników (działania 17-18),
3. przygotuj harmonogram.

W przykładzie przygotowania zajmują 12 tygodni, a czynności po spotkaniu zaplanowano na 3 tygodnie.

DZIAŁANIA	TYGODNIE												SPOTKANIE			
1. określenie uczestników	■															
2. ustalenie potrzeb poszczególnych grup	■															
3. opracowanie listy tematów spotkań		■														
4. znalezienie osób, które poprowadzą spotkania			■													
5. korekta listy tematów				■												
6. opracowanie kosztorysu					■											
7. poszukiwanie źródeł finansowania						■										
8. opracowanie kalendarza spotkań							■									
9. pozyskanie środków								■								
10. opracowanie informacji o spotkaniach									■							
11. poinformowanie mieszkańców o spotkaniach										■						
12. przygotowanie miejsca spotkania											■					
13. przygotowanie poczęstunku												■				
14. przeprowadzenie spotkania													■			
15. sporządzenie materiałów informacyjnych														■		
16. uporządkowanie miejsca po spotkaniu															■	
17. opracowanie relacji ze spotkania																■
18. udostępnienie informacji																■

Harmonogram ułatwia koordynowanie działań i sprawdzanie postępów. Harmonogram jest też potrzebny po to, by zaplanować wydatki w odpowiednim czasie i zapewnić potrzebne środki. Przedstawienie harmonogramu w formie wykresu ułatwia jego zrozumienie.

Podsumujmy kroki składające się na dobry proces planowania:

SYTUACJA	Jak jest? Co na to wpłynęło?
WIZJA	Jak ma być? Jakich zmian pragniemy?
ANALIZA NASZEGO POTENCJAŁU	Co potrafimy? Co mamy?
ANALIZA ZEWNĘTRZNYCH UWARUNKOWAŃ	Co nam może sprzyjać? Co nam może utrudniać?
CELE	Jaki jest nasz wybór? Do czego zmierzamy?
REZULTATY	Co konkretnie chcemy osiągnąć? Jakie korzyści chcemy odczuć?
PRODUKTY	Co chcemy mieć, żeby to osiągnąć?
DZIAŁANIA	Co chcemy zrobić, żeby to mieć?
ZASOBY	Co chcemy wykorzystać, żeby to zrobić? Kogo chcemy pozyskać do działania?
WSKAŹNIKI	Jak pomierzemy to, co wymaga pomiaru?



5. Skąd wziąć pieniądze?

Doświadczenia z wielu krajów pokazują, że aktywność naturalnie rozwija się wtedy, kiedy można pozyskać środki finansowe na konkretne projekty. Omówimy tu wybrane formy wsparcia finansowego, ważne z punktu widzenia mieszkańców wsi.

Fundusz sołecki

Istotą funduszu sołeckiego jest to, że mieszkańcy wsi sami decydują o przeznaczeniu części środków budżetu gminy na konkretne zadania.

Celem ustanowienia funduszu sołeckiego w Ustawie o funduszu sołeckim z 20 lutego 2009 roku jest ułatwienie bezpośredniego decydowania przez mieszkańców o swoim otoczeniu i jakości życia na wsi.

Przyjrzyjmy się kolejności działań prowadzących do uzyskania wsparcia z funduszu sołeckiego.

1. Rada gminy podejmuje uchwałę o wyodrębnieniu funduszu sołeckiego do 31 marca na kolejny rok budżetowy.

Coroczne podejmowanie uchwały o wyodrębnieniu lub niewyodrębnieniu funduszu sołeckiego jest ustawowym obowiązkiem każdej gminy. Warto pamiętać, że w funduszu sołeckim nie chodzi o to, ile środków publicznych zostanie wydanych w danej wsi, ale o coś znacznie ważniejszego: o współdecydowanie, przejmowanie odpowiedzialności za to, jak chcemy poprawiać jakość życia na wsi.

Jeśli zależy nam na podjęciu uchwały o funduszu sołeckim, dobrze zawczasu zadbać o:

- poparcie sołtysów, oparte na przekonaniu o przydatności takiej uchwały,
- dobre poinformowanie mieszkańców, którzy mogą w różny sposób wyrażać poparcie,

- pozyskanie radnych do głosowania za przyjęciem uchwały i przedstawiania na sesji argumentów wyjaśniających znaczenie funduszu sołeckiego.

Można też skierować wniosek do przewodniczącego rady gminy w sprawie przyjęcia uchwały o wyodrębnieniu funduszu sołeckiego. Przewodniczący rady gminy powinien taki wniosek rozpatrzyć w ciągu 30 dni.

2. Wójt lub burmistrz określa wysokość środków, jakie będą przysługiwały sołectwom.

Wójt lub burmistrz gminy przekazuje sołtysom do 31 lipca informację na temat wysokości środków przypadających na sołectwo.

3. Sołtys zwołuje zebranie wiejskie w sprawie określenia przeznaczenia funduszu sołeckiego.

Najpóźniej do 30 września sołtys zwołuje zebranie wiejskie. Podczas spotkania mieszkańcy zdecydują, na co wydać pieniądze z funduszu sołeckiego. Najlepiej zajrzeć do strategii sołectwa i tam odnaleźć zestaw zadań służących poprawie jakości życia, nadających się do sfinansowania z tego funduszu.

Co roku można konsekwentnie taką strategię przeglądać, modyfikować i krok po kroku realizować. Im wcześniej zaczniesz się wiejska debata o pomysłach na wydatkowanie środków, tym lepszy może być wybór konkretnego zadania na dany rok.

Podczas spotkania mieszkańcy powinni dowiedzieć się, o tym, że jest wyodrębniony fundusz, o jego skali (wielkości środków), a także o sposobie decydowania i zakresie możliwych do realizacji zadań. Najlepiej zadbać o przygotowanie odpowiedniej informacji na piśmie, a jeśli będzie ilustrowana – z pewnością ułatwi to zrozumienie treści.

Może warto powierzyć takie zadanie gimnazjalistom w ramach ich zajęć komputerowych? Im więcej mieszkańców sołectwa weźmie

udział w decydowaniu o projekcie, tym lepiej wykorzystamy fundusz dla poprawy jakości życia.

4. Zebranie wiejskie podejmuje uchwałę o zadaniach do sfinansowania z funduszu sołectkiego.

Podczas zebrania wiejskiego mieszkańcy podejmują decyzję o przeznaczeniu pieniędzy. Statut sołectwa precyzuje, kto może wziąć udział w zebraniu i jakie inne warunki muszą być zapewnione, aby decyzje były ważne.

Propozycję wniosku do dyskusji mogą złożyć:

- sołtys,
- rada sołectka,
- 15 dorosłych mieszkańców sołectwa.

Na przykład ważne, jest, aby zgodnie ze statutem:

- powiadomić mieszkańców o zebraniu odpowiednio wcześniej,
- zorganizować zebranie (ustalić porządek obrad),
- udokumentować jego przebieg i rezultaty (zadbać o listę obecności, sporządzić protokół z zebrania),
- przekazać wójtowi lub burmistrzowi uchwałę oraz protokół z zebrania wiejskiego w odpowiednim terminie.

Uczestnicy dyskusji powinni dopilnować, aby zadania przeznaczone do realizacji:

- dotyczyły zadań własnych gminy,
- były zgodne ze strategią rozwoju gminy,
- służyły poprawie warunków życia mieszkańców.

5. Przekazanie wniosku sołectwa do wójta lub burmistrza.

Sołtys składa wniosek o dofinansowanie z funduszu sołeckiego do 30 września.

Wniosek zawiera:

- wykaz zadań do realizacji,
- oszacowanie kosztów realizacji zadań – koszty muszą się mieścić w limicie przeznaczonym dla danego sołectwa,
- uzasadnienie, które opisuje, w jaki sposób realizacja danego przedsięwzięcia przyczyni się do poprawy warunków życia mieszkańców danego sołectwa.

Jeśli wójt uzna, że wniosek nie spełnia powyższych wymogów, w ciągu 7 dni od dnia jego otrzymania informuje o tym sołtysa.

Sołtys za pośrednictwem wójta/burmistrza może w ciągu 7 dni podtrzymać odrzucony wniosek, bądź też (o ile jest jeszcze przed 30 września) zorganizować ponownie zebranie wiejskie i uchwalić raz jeszcze wniosek – poprawiony pod względem formalnym.

6. Uchwalony wniosek, który spełnia wymagania, jest wprowadzony do budżetu gminy.

Rada gminy podejmuje uchwałę o włączeniu zadań finansowanych ze środków funduszu sołeckiego.

7. Realizacja zadań finansowych z funduszu sołeckiego.

Zadania finansowane ze środków funduszu sołeckiego są realizowane zgodnie z opisem zawartym we wniosku. Sołtys może zaangażować się w:

- kontrolę terminu realizacji i jakości wykonania zadania,
- organizację udziału mieszkańców w realizację zadania, jeżeli tak zdecydowano podczas zebrania.

LEADER

W 1991 roku, a więc jeszcze przed powstaniem Unii Europejskiej, wdrożono w krajach Wspólnot Europejskich pomysł lokalnego współdecydowania o konkretnych działaniach na wsi w oparciu o partnerstwo i strategię rozwoju. Podejście Leader – bo tak nazwano tę inicjatywę – stało się narzędziem wzmacniającym zaangażowanie na szczeblu lokalnym i aktywizującym lokalny potencjał ludzki. W okresie 2007-2013 obejmowało ono między innymi odnowę wsi oraz małe projekty.

CeLuLoiD⁴, czyli CLLD (nowe podejście LEADER)

Nowe podejście LEADER będzie oparte na koncepcji polegającej na tym, że:

Lokalna społeczność ma istotny wpływ na formułowanie celów i wybór sposobów ich realizacji.

Oficjalnie nazwano tę koncepcję „rozwojem kierowanym przez lokalną społeczność” (CLLD).

W latach 2014-2020 podejście CLLD (LEADER) pozostanie obowiązującą częścią programów rozwoju obszarów wiejskich finansowanych w ramach EFRROW z możliwością dodatkowego finansowania w ramach:

- Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR),
- Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS)

oraz

- Europejskiego Funduszu Rybackiego (EFR).

Wprowadzone zostaną jednakowe zasady dotyczące korzystania z tych funduszy strukturalnych i inwestycyjnych [European Structural and Investment (ESI) Funds]. Dzięki temu strategię rozwoju lokalnego będą stosować te same zasady realizacji dla każdego z projektów, bez względu na to, z jakiego funduszu będzie on finansowany.

⁴ Słowo CeLuLoiD zostało tu użyte wyłącznie po to, by ułatwić zapamiętanie angielskiego skrótowca: CLLD

Przyjrzyjmy się z bliska „celuloidowym” zasadom⁵:

Obszary subregionalne.

Lokalne podejście terytorialne.

Fundusze koncentrują się na obszarach, które ich najbardziej potrzebują i mogą je najlepiej wykorzystać. Rozwiązania są elastycznie dostosowane w taki sposób, aby sprostać zróżnicowanym potrzebom i możliwościom – we właściwym czasie i miejscu.

Lokalne partnerstwa tworzone przez lokalne środowiska.

Podejście oparte na uczestnictwie i partnerstwie.

Współodpowiedzialność i wspólne poczucie wpływu na planowanie i na zmiany. Żadna z grup interesu nie dominuje – ani publiczna, ani prywatna. Partnerstwo angażuje i wykorzystuje wiedzę, energię i zasoby lokalnych aktorów.

Zintegrowane, wielosektorowe strategie lokalne.

Podejmowania działania wzajemnie się wzmacniają i wykorzystują mocne strony obszaru. Poprawie ulegają relacje poziome pomiędzy lokalnymi aktorami oraz relacje pionowe z innymi podmiotami, zaangażowanymi w dostarczanie dóbr i usług. Mogą istnieć zróżnicowane priorytety i różne punkty wyjścia.

Innowacyjność.

Zastosowane metody prowadzą do nowych sposobów myślenia i działania – nowych rynków, nowych produktów, usług, sposobów pracy i innowacji społecznych.

Współpraca i tworzenie sieci.

Lokalne obszary i lokalne społeczności uczą się od siebie wzajemnie i znajdują sojuszników na rzecz wzmacniania ich położenia w szerszym kontekście gospodarczym.

⁵ Common guidance of the European Commission' Directorates-General AGRI, EMPL, MARE and REGIO on Community-led Local Development in European Structural and Investment Funds, Draft Version, January 2013

Na wsi się dzieje...

Podobnie jak w poprzednich okresach programowania, podstawą wydatkowania środków w partnerskich grupach działania będą lokalne strategie, integrujące lokalne środowiska jak współrealizatorów tych strategii oraz łączące różne źródła finansowania. W projekcie wytycznych zawarto kryteria oceny strategii, określono także wagę (znaczenie) każdego z kryteriów:

KRYTERIA WYBORU LOKALNYCH STRATEGII ROZWOJU	WAGA
Czy istnieją dowody na to, że lokalna społeczność była włączona (zaangażowana) w wypracowanie strategii?	2
Czy strategia odzwierciedla potrzeby rozwojowe obszaru?	2
Czy strategia jest odpowiednio dostosowana do priorytetów i celów rozwojowych?	2
Czy plan działania jest spójny?	2
Czy budżet jest logicznie rozłożony na główne działania i czy odzwierciedla on istotę strategii?	1
Czy zasoby finansowe będące w dyspozycji są wystarczające dla wdrożenia planu działania (czy plan jest wykonalny)?	1
Jakie są relacje z innymi partnerstwami? Czy istnieją metody i systemy koordynacji zapewniające synergię z innymi funduszami zaangażowanymi w działania na tym obszarze?	2
Jakie jest doświadczenie i potencjał partnerstwa i wiodącego partnera w zakresie zarządzania administracyjnego i finansowego?	2
Czy partnerstwo odzwierciedla priorytety strategii, zwłaszcza w przypadku korzystania z różnych funduszy strukturalnych i inwestycyjnych (ESI)?	(nie podano)
Czy istnieje potencjał dla ożywienia obszaru?	1
Czy procedury wykonawcze i decyzyjne są jasne i przejrzyste?	2
Czy obszar jest wystarczająco spójny i czy ma wystarczający potencjał (masę krytyczną)?	1



6. Co sprzyja
skutecznej realizacji?

Skuteczną realizację ułatwia staranny podział zdań. Żeby uzgodnić podział zadań, sposób współpracy – trzeba się spotkać, szukać porozumienia, wysłuchać innych i mieć swoje zdanie. Co będzie potrzebne? Dobra wola i rozum, entuzjazm organizatora i pozytywne nastawienie.

Potrzebna też będzie... ŚCIANA. Ściana – to wa na rzecz podczas kreatywnego spotkania. Można ją wykorzystać do tego, by na niej umieścić ustalenia zapisane na odpowiednio przygotowanych kartkach. Potem wystarczy te kartki uporządkować – efekt murowany!

Ale po kolei:

Przygotowanie

Na początek – najważniejsze jest ustalenie listy uczestników, okazywanie im szacunku i dobre poinformowanie o spotkaniu oraz odpowiednie dopasowanie miejsca, terminu i czasu.

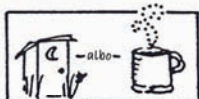
ZAPLANUJ I PRZYGOTUJ

* LISTĘ osób, które mają coś do powiedzenia w sprawie

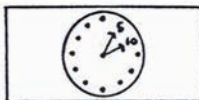
* TERMIN ZAJĘĆ



* CZAS PRZERWY



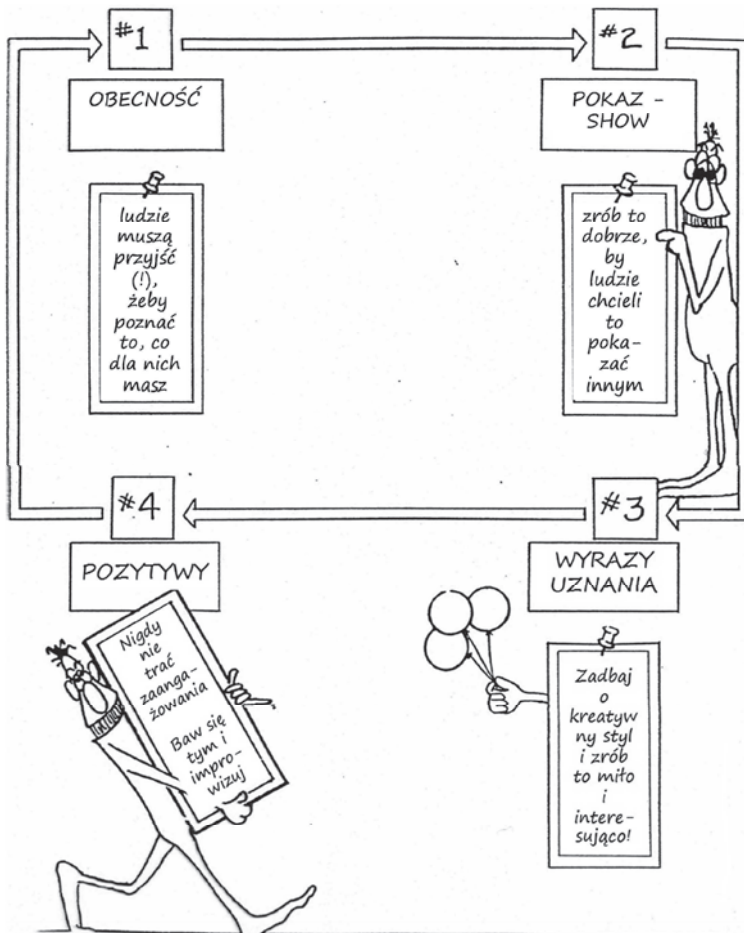
* CZAS ZAJĘĆ



I pamiętaj – to, że ludzie odpowiedzą na zaproszenie i przyjdą na spotkanie, wymaga uznania – powinni zobaczyć na twarzy zapraszającego:

- radość,
- wdzięczność,
- zachętę,
- uznanie.

Zatem docień to, że ktoś jest zainteresowany twoją propozycją, zaangażowaniem w konkretne działanie! To, że ludzie przyjdą na spotkanie, jest kluczową sprawą!



Na wsi się dzieje...

1. Na początku spotkania.

Każdy z uczestników musi się dobrze poczuć – zadбай o atmosferę...



Krawat jest tu oczywiście symboliczny, w ogóle możesz zamiast poluzowania krawatów zaproponować herbatę, zapytać, jak się kto miewa (zwracając się do konkretnej osoby).

Jeśli uda ci się być przed czasem (a prowadzący zawsze o to powinien zadbać), przywitaj uczestników, kiedy tylko się pojawią – przy wejściu. To naprawdę ważne!

Kiedy spotkanie
już się zaczyna – dopilnuj,
aby każdy wiedział,
o co chodzi...

I nie przesadzaj!
– powiedz tyle, ile trzeba.



2. Spotkania bywają różne, bo prowadzą do różnych efektów poinformuj uczestników o tym, co będziecie robić tym razem:

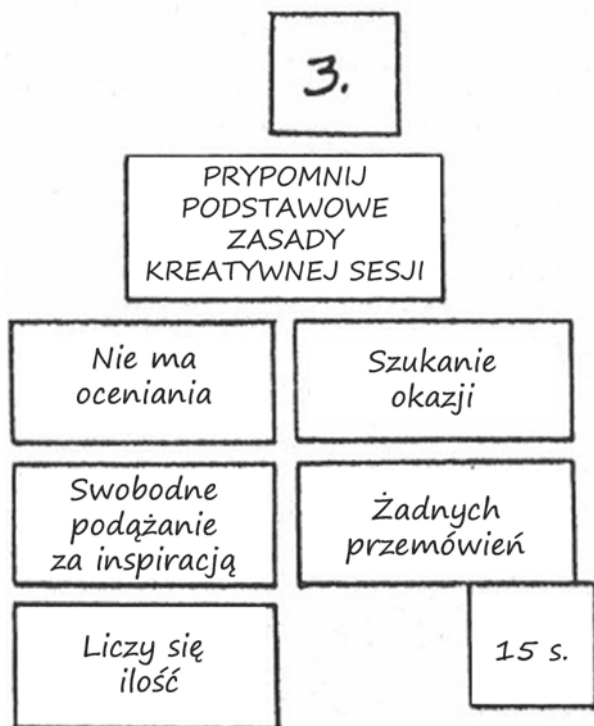
- zgłaszać pomysły,
- sporządzać plan,
- **organizować (np. jakieś wydarzenie),**
- przeprowadzać kontrolę (np. ktoś zdaje relację z tego, co zrobił i uczestnicy to sprawdzają),
- ustalać, w jaki sposób chcemy o czymś poinformować.



3. Zapewne większość uczestników ma w pamięci różne spotkania, jednak **to spotkanie** ma być inne! Jakie? Przede wszystkim ma być:

- konkretne, to znaczy, że po spotkaniu każdy będzie wiedział co do niego należy i po co to robimy,
- przyjemne, to znaczy, że od początku, w trakcie spotkania i po zakończeniu każdy będzie miał dobre emocje, oparte na zaufaniu i radości wspólnego działania,
- innowacyjne, to znaczy, że każdy może odczuć, że dzieje się coś nowego.

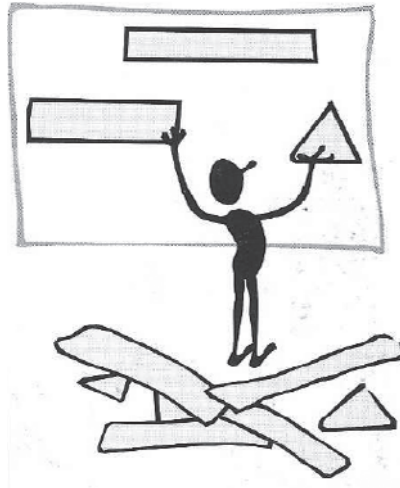
Aby tak się stało:



Zatem jedną z ważnych zasad będzie SZUKANIE OKAZJI, czyli tropienie możliwości zrobienia czegoś wspólnie.

Uważaj – są osoby, które każde spotkanie wykorzystują do wygłoszenia przemówienia. TYM RAZEM im się nie uda – grzecznie, ale stanowczo pilnuj dostępu każdego uczestnika do krótkiego (15 sekund) wypowiedzenia swojego zdania.

Im więcej takich wypowiedzi, tym lepiej – powiedz, że wszystkie zostaną zapisane w taki sposób, aby każdy zaraz mógł zobaczyć, że jego pomysł trafił NA ŚCIANĘ.



Pomysły umieszczone na ścianie mogą potem zostać uporządkowane... ale o tym za chwilę.

A co zrobić, kiedy zamiast pomysłów usłyszymy takie słowa:

„Już kiedyś tego próbowaliśmy”

„Nie igraj z ogniem!”

„Zawsze robiliśmy to w ten sposób”

„To nigdy nie wypali”

„Jeśli coś nie jest popsute, nie naprawiaj tego”

„Tak, ale ...”

„Czy ktoś tego kiedyś próbował?”

„To zbyt prądocłonne”

„Nie mamy na to odpowiednich ludzi”

„Nie jesteśmy na to gotowi”

„Za dużo z tym kłopotu”

„Ludzie nie są na to gotowi”

„To zbyt kłopotliwe w zarządzaniu”

„To się u nas nie sprawdzi”

...

Ludzie tak nie mówią? A jednak... zdaje mi się, że każdy z nas to już słyszał – i to niejeden raz.

Takie właśnie wyrażenia nazywają się „zabójczymi wyrażeniami” – zabijają pomysły, tłumią i zakłócają dyskusję.

Nie daj się! Zrób czwarty krok:

4. Pobawcie się tym!

4.

DOKONAJ PRZEGLĄDU
ZABÓJCZYCH
WYRAŻEŃ

WYPISZ JE
I UMIEŚĆ
W WIDOCZNYM
MIEJSCU

ZRÓBCIE SOBIE
Z TYM TROCHĘ
ZABAWY

5. Przed konkretną rozmową – zrób rozgrzewkę.

Uczestnicy niekiedy mają kłopot z tym, od czego zacząć, nie są pewni, czy aby naprawdę można swobodnie rozmawiać, potrzebują jakiejś podpowiedzi. No to proszę bardzo:



Przykłady efektów dobrego spotkania na pewno się przydadzą. Pokaż, jak wyobrażają sobie przyszłość swojej wioski dzieci⁶.



⁶ Rysunki dzieci z gminy Babiak, woj. wielkopolskie

Podaj przykłady sformułowań z diagnozy problemów:

- mała świadomość wagi dbania o wczesny rozwój intelektualny, społeczny, emocjonalny,
- słaba dbałość o zdrowy styl życia,
- niska świadomość i niska kultura ekologiczna.

Przyda się też zapewne przypomnienie zasad, których warto przestrzegać:

- lojalność,
- odpowiedzialność,
- uczciwość,
- zaufanie.

Wskaż, na czym polega opisywanie wizji przyszłości:

Mieszkańcy są dumni z miejsca swojego zamieszkania i wyjątkowości krajobrazu, znają wyróżniające region atrakcje oraz biorą czynny udział w jego rozwoju.

Zaproponuj sformułowanie dotyczące celu:

- Zadbamy o utrzymanie i wzbogacenie naszych zasobów.
- Wzmocnimy integrację mieszkańców wsi.

Przypomnij, jak udało się dobrze nazwać działanie:

- Przygotujemy ofertę dla wszystkich grup wiekowych dot. zdrowego stylu życia, która obejmie dbałość o zdrowie (psychiczne i fizyczne) oraz integrację społeczną.
- Urządzimy odpowiednie miejsce zapewniające możliwość sprzedaży lokalnych produktów ekologicznych i artystycznych.

Znajdź przykład udanego hasła:

„... – wieś z przyszłością”.

„... – wieś przyjazna i gospodarna”.

Zapytaj uczestników, jakie znają dobre przykłady.

6. Przypomnij cel i uzasadnij, czemu służy spotkanie.

Jeśli uczestnicy rzeczywiście poczują się dobrze, mogą mieć ochotę na poruszenie najróżniejszych ważnych spraw – w końcu na wsi nigdy ich nie brakuje. Jednak nie trać z oczu CELU spotkania – inaczej nikt nie będzie miał poczucia, że coś zostało osiągnięte.

Zatem:



Uzyskana zgoda uczestników jest ważna! – teraz można naprawdę przystąpić do konkretnej pracy:

- mamy ramy czasowe, znamy temat i typ spotkania,
- wiemy, jakie są zasady kreatywnej sesji,
- jesteśmy wyczuleni na zabójcze wyrażenia,
- jesteśmy rozgrzani i wiemy, po co się spotkaliśmy,
- **zamierzamy coś ustalić,**
- chcemy powiadomić o tym innych.

Spotkanie poświęcone organizacji często służy temu, by grupa osób – czyli zespół – ustalił szczegóły zadania.

Kolejno warto będzie ustalić:

- 1/ co jest konkretnie do zrobienia,
- 2/ jakie umiejętności są potrzebne do tego, by się tym zająć,
- 3/ kto ma takie umiejętności,
- 4/ w jaki sposób możemy pozyskać zaangażowanie takiej osoby,
- 5/ jaki jest najlepszy czas (albo konieczny termin) wykonania zadania,
- 6/ kiedy się spotkamy razem, by wspólnie (w komplecie) ustalić wszystkie szczegóły realizacji (na przykład to, jakie zasoby – narzędzia, materiały, baza lokalowa itd. są niezbędne do realizacji),
- 7/ jak zapewnimy niezbędne zasoby w odpowiednim czasie i w odpowiednim miejscu,
- 8/ jak będziemy sprawdzać, czy to, co robimy, jest zgodne z naszymi ustaleniami (jak przyłapać każdego na tym, co zrobił dobrze i jak go za to chwalić),
- 9/ jaką nagrodę sobie sprawimy po pomyślnym zakończeniu zadania,
- 10/ kiedy dokonamy podsumowania – ewaluacji naszego dzieła i sformułujemy wnioski na przyszłość.

Dodatkową sprawą jest ustalenie, jak i kiedy powiadomimy o tym zadaniu wszystkich mieszkańców.

No właśnie – już na początku pracy dobrze by było, gdybyśmy mieli świadomość, że nie jest to tajne zgromadzenie „grupy trzymającej władzę”, ale że nasze spotkanie służy całej społeczności na naszym terenie.

Dlatego po zakończeniu prac nad organizacją konkretnych działań wykorzystamy naszą ścianę, żeby sporządzić tablicę komunikacji – sposobu poinformowania o tym, o czym chcemy ich poinformować.

Może to wyglądać tak:



Mieszkańcy uczestniczący w spotkaniach poświęconych realizacji zadań mogą wiele zyskać:

- widzą, że ich plany nie poszły na marne,
- wiedzą, co się dzieje i mogą wziąć udział,
- mogą ocenić efekty,
- mogą zgłosić pomysły na przyszłość.

Uczestnictwo w realizacji zadań jest równie ważne, jak udział w ich planowaniu.



7. Jak sprawdzić
efekty działania?

To, co robimy, sprawia nam radość zwłaszcza wtedy, kiedy możemy swoje dzieło podziwiać. Jeszcze przyjemniej, jeśli podziwiają je inni. To „podziwianie”, czyli przypatrywanie się efektom, pozwala na pilnowanie, by prawidłowo zrobić to, co jest do zrobienia i wprowadzać na bieżąco potrzebne poprawki. W żargonie zarządzania nazywa się to monitoringiem.

Czy monitoring służy jeszcze czemuś? Ależ tak – stwarza okazję do nagradzania! Jeśli przyłapiemy kogoś na tym, co zrobił dobrze, na pewno znajdzie się okazja do okazania wdzięczności, wyrażenia pochwały, przyznania nagrody. Zwykły uśmiech, uścisk dłoni, wzmianka w lokalnej kronice z pamiątkowym zdjęciem – co jeszcze może sprawić radość zaangażowanym mieszkańcom? Lista może być długa – i wcale niekoniecznie kosztowna. A nawyk nagradzania jest chyba lepszy niż nawyk tropienia błędów, prawda?

Zatem – monitoring stwarza okazję do uważnej obserwacji naszych poczynąń, korygowania ich w porę i cieszenia się osiągniętymi sukcesami. To może warto się umówić, co i jak będziemy monitorować?

Monitoring to systematyczne i ciągłe gromadzenie, analizowanie i wykorzystywanie informacji umożliwiających kontrolę i podejmowanie decyzji.

Monitoring polega na tym, że rzeczywiste postępy są porównywane z planem. Dzięki temu można przystąpić do niezbędnych działań korygujących.

Monitoring ma zastosowanie na wszystkich szczeblach zarządzania, a nawet więcej – dotyczy każdej osoby zaangażowanej w realizację działań.

Każdy członek zespołu nie tylko wykonuje swoje zadania, ale także je mierzy i zdaje relacje z tego pomiaru innym członkom zespołu, w określonej z góry formie. W ten sposób wzmacniamy dwie ważne rzeczy:

- **samodzielność** (autonomia) każdej z osób, czyli założenie, że każdy ma odpowiednie zasoby, których może użyć i każdy może sam decydować o tym, co chce (czego nie chce) zrobić,
- **odpowiedzialność** za wspólne dzieło, czyli poczucie, że ode mnie (tak jak i od każdej z pozostałych osób) zależy końcowy efekt.

Jak już wiemy, monitoring polega na gromadzeniu informacji o tym, jak nam idzie. Ba, ale skąd brać takie informacje. Jest z tym pewien kłopot, dlatego warto ustalić, **kto** będzie zbierał **jakie** informacje. Jeśli na przykład zależy nam na sprawdzeniu prostych informacji (o zakończeniu jakiejś pracy, o liczbie uczestników spotkania, którym trzeba podać posiłek itp.), łatwo sobie z tym poradzi niemal każdy.

Jeśli chcemy wiedzieć, jak promocja oszczędzania wody wpłynęła na średnie zużycie albo w jakim stopniu nowe boisko sportowe wpływa na zmianę sposobu spędzania czasu, wtedy zapewne będziemy potrzebować pomocy jakiegoś specjalisty, który potrafi to pomierzyć. Czy w tej sytuacji opinia mieszkańców już nie będzie potrzebna? Czy – jako mieszkańcy – odsuniemy się wówczas od kontrolowania skuteczności zrealizowanych działań, do których być może także się przyczyniliśmy?

A jeśli nie, to jaki system monitorowania trzeba wprowadzić, żeby mieszkańcom łatwo było się wypowiedzieć?

Jeśli wyrzymy nieco poza polskie opłotki, możemy na przykład zauważyć ciekawy pomysł zastosowania symbolu – sygnalizatora świetlnego (przykład z Anglii).

KROK 1

Specjaliści informują mieszkańców o osiągniętych wynikach.

KROK 2

Mieszkańcy przyznają danemu działaniu (albo rezultatowi) określony kolor, który oznacza⁷:

-  Cel osiągnięty
-  Dobry kierunek
-  Powód do troski
-  Niewystarczające dane

A jaki będzie system monitoringu w naszej wsi? Jak chcemy go zaprojektować?

Można powiedzieć, że system monitoringu powinien mieć ustalone następujące elementy:

- **zakres** (czego ma dotyczyć informacja, w jakim stopniu szczegółowości należy ją przygotować),
- **forma** (w jakim kształcie powinna być dostarczona informacja),
- **odpowiedzialny** (kto powinien dostarczyć informację),
- **częstotliwość** (jak często informacja powinna być dostarczana).

Monitoring obejmuje formalne raporty i komunikację nieformalną. Dla formalnych raportów przygotowujemy proste wzorce (formularze), które będą stosowane przez zaangażowane osoby i dla wszystkich zrozumiałe. Nieformalny monitoring obejmuje rozmo-

⁷ Przykład zaczerpnięty z North Lincolnshire

wy, spotkania, dyskusje prowadzące do wymiany poglądów o tym, jak nam się razem działa. Obserwowanie atmosfery, emocji, jakości kontaktów między zaangażowanymi mieszkańcami pozwoli na wyjaśnianie i łagodzenie konfliktów, wzmacnianie więzi, lepszą współpracę.

Co monitorować?

Najłatwiej odpowiedzieć jednym słowem: wskaźniki. Ale czy wiemy, co to oznacza w praktyce?

Wskaźniki nie tylko mierzą osiągnięcia i wykorzystanie zasobów, ale także tłumaczą cele – dzięki nim można zrozumieć, co jest planowane, a także to, co zostało osiągnięte.

Co to jest wskaźnik?

- ⇒ to miernik wyznaczonego celu, wykorzystanych zasobów, osiągniętego efektu, jakości lub zmienna kontekstowa (czyli miara zmiany w otoczeniu projektu).

Komisja Europejska definiuje wskaźniki jako:

- miary celu, który ma zostać osiągnięty,
- ilość zaangażowanych zasobów (środków),
- rodzaj uzyskanych efektów,
- opis jakości tego, co ma zostać zrobione.

Zatem mamy:

- **wkład** albo zasoby, potrzebne do realizacji zadań,
- **produkty**, które są bezpośrednim wynikiem jakiegoś **działania**,
- korzyści nazywane **rezultatami**, widoczne zaraz po zakończeniu realizacji.

Zazwyczaj nasze dzieło wywoła więcej zmian w otoczeniu, przynosząc efekty nazywane **oddziaływaniem**. Oddziaływanie jest widoczne w dłuższym okresie, długo po zakończeniu realizacji.

Analogicznie określimy wskaźniki:

- 1) **Wskaźniki wkładu lub zasobów.**
- 2) **Wskaźniki produktu**, które odnoszą się do działań.
- 3) **Wskaźniki rezultatu**, które odnoszą się do bezpośrednich i natychmiastowych efektów.
- 4) **Wskaźniki oddziaływania** odnoszą się do konsekwencji wykraczających poza natychmiastowe efekty.

Wskaźnik powinien składać się z definicji, wartości oraz jednostki miary.

DEFINICJA – czyli co konkretnie mierzymy:

- długość (w przypadku ścieżki rowerowej),
- skalę (w przypadku zainteresowania mieszkańców energią odnawialną),
- koszt (w przypadku budżetu budowy placu zabaw).

WARTOŚĆ – czyli liczba.

MIARA – czyli jednostka, np.:

- długość (w metrach),
- skalę (w procentach),
- koszt (w złotych).

Najczęściej opisujemy wskaźnik poprzez:

- ilość (ile czego użyto, wyprodukowano, dostarczono, osiągnięto?),

a także

- jakość (w jakim standardzie jakości?),
- miejsce (gdzie?),
- termin (kiedy).

Wyjaśnienia wymaga zapewne wskaźnik jakości. Dlaczego? A zdarzyło się nam kiedyś widzieć krzywy chodnik, rdzewiejącą balustradę na mostku albo cieknący daszek, dopiero co zamontowany? No właśnie – doprecyzowanie standardów jakości przed wykonaniem pomaga ustalić, czy udało się osiągnąć to, czego oczekiwaliśmy. Bo każdy z nas rozumie co innego, gdy mówi o jakości. Wskaźnik ma to doprecyzować.

EWALUACJA

Z ewaluacją sprawa ma się jeszcze ciekawiej. Ewaluacja zajmuje się czymś zupełnie innym niż monitoring – jest zwrócona ku przyszłości, szuka sposobów na doskonalenie.

Ewaluacja to sztuka zadawania pytań – i udzielania na nie rozsądnych odpowiedzi. Dzięki nim możemy w przyszłości doskonalić nasze działania, czyli niejako uczyć się na własnych błędach i sukcesach.

Na przykład podczas polowania moglibyśmy zająć się monitoringiem, z którego wynikałoby, ile zwierzyny udało się wytropić i upolować albo ile czasu trwało całe polowanie. Ewaluacja natomiast odpowiedziałaby na pytania: Czy był to dobry sposób spędzania czasu? albo też: Czy efekty polowania przyczynią się do lepszej ochrony gospodarstw przed szkodami wyrządzonymi przez dziki?

Najczęściej mówimy o pięciu kryteriach ewaluacji:

- adekwatność,
- skuteczność,
- wydajność,
- użyteczność,
- trwałość.

Adekwatność dotyczy głównie tego, czy obrane cele i podjęte działania są dobrze dopasowane do realnych problemów i potrzeb.

Adekwatność skupia się na zbadaniu i wyjaśnieniu, czy podjęliśmy właściwe działanie w odpowiedzi na wybrany problem. Na przykład szkody spowodowane przez dziki mogą być ograniczone nie tylko w drodze upolowania jakiejś liczby zwierząt, ale można także zastosować jakieś przeszkody, które zniechęcą dziki do odwiedzania naszych pól.

Można na przykład zadać pytania dotyczące tego:

- czy przyjęte podejście jest rozsądne?
- czy zastosowaliśmy właściwe metody?
- czy spodziewane efekty odpowiadają potrzebom?
- czy należy kontynuować działania w obecnym kształcie?

Podane przykłady to tak zwane pytania zamknięte, na które można odpowiedzieć „tak” albo „nie” albo też można określić, „w jakim stopniu” to się udało. Ciekawsze są pytania „otwarte”, które pozwalają na szerszą odpowiedź, na przykład:

- jakie podejście byłoby najbardziej rozsądne?
- jakie metody byłyby najwłaściwsze?
- jakie efekty najlepiej odpowiadałyby potrzebom?
- jakie decyzje na przyszłość byłyby najbardziej słuszne?

Skuteczność to ważne kryterium – sprawdza, w jakim stopniu udało się osiągnąć to, co było planowane.

Skuteczność odpowiada na pytanie, czy odniesione korzyści są takie, jak były planowane.

Kryterium skuteczności dotyczy tego, w jakim stopniu wyniki lub potencjalne korzyści zostały osiągnięte.

Przyglądając się skuteczności sprawdzamy:

Jakie zmiany nastąpiły w wyniku realizacji i na ile są one zbliżone z tym, czego oczekiwaliśmy?

Wydajność mierzy opłacalność wydatków, sprawdza, czy wydane środki były warte osiągniętych efektów.

Wydajność koncentruje się na porównanie wyników albo rezultatów ze środkami finansowymi przeznaczonymi do ich uzyskania. Kryterium wydajności dotyczy tego, czy warto było wydać konkretne pieniądze na uzyskanie takiej jakości, w takiej ilości i w takim czasie.

Można na przykład zapytać, czy osiągnięte wyniki można było osiągnąć za pomocą innych środków po niższej cenie w tym samym czasie.

Użyteczność odnosi się do konsekwencji zmian powstałych w wyniku naszego działania.

Sprawdzając użyteczność, pytamy na przykład:

W jakim stopniu osiągnięte korzyści mogą być w praktyce wykorzystywane w konkretnych warunkach?

W jakim stopniu odniesione korzyści zmieniają sytuację tych środowisk, które korzystają z efektów projektu?

Na ile możliwe jest samodzielne korzystanie z efektów projektu po jego zakończeniu?

Trwałość dotyczy utrzymania osiągniętych korzyści w przyszłości.

Wyobraźmy sobie na przykład, że w trakcie realizacji projektu udało się przeprowadzić zajęcia filmowe i taneczne dla młodych mieszkańców wsi. Ba, ale projekt się skończył i... – no właśnie, tu jest pies pogrzebany. Czy udało się coś zrobić podczas projektu, by jego kontynuacja była możliwa? W jakim stopniu zakupiony w projekcie sprzęt jest wykorzystywany (na przykład w szkole albo domu kultury)?

Trwałość odnosi się do pytania, czy działania będą kontynuowane po zakończeniu finansowania bądź w jakim stopniu ich efekty mogą być trwałe.

Podsumujmy i zastanówmy się, jak się zabrać za ewaluację. Kilka kroków pomoże wyruszyć w tę drogę:

1. **CEL – zastanówcie się nad tym, po co jest wam potrzebna ewaluacja, czyli do czego się przyda.**
2. **KRYTERIA – wybierzcie kryteria ewaluacji (jedno lub więcej) spośród pięciu** (adekwatność, skuteczność, wydajność, użyteczność, trwałość).
Na przykład być może zechcecie:
 - a. Sprawdzić prawidłowość zaplanowanych celów, przedsięwzięć, wskaźników [adekwatność]
 - b. Sprawdzić prawidłowość organizacji działań [adekwatność]
 - c. Sprawdzić stopień osiągnięcia celu [skuteczność]
 - d. Sprawdzić reakcje lokalnych środowisk na działania i ocenić zmianę nastawienia do aktywności na wsi (duma, radość, obojętność, ignorowanie itd.) [trwałość]
3. **PLAN – zastanówcie się nad tym, KIEDY, KOMU i w JAKIM ZAKRESIE powierzycie zadanie przeprowadzenia ewaluacji, czyli:**
 - a. Sporządźcie harmonogram.
 - b. Wskażcie osoby (podmioty) do wykonania zadania i podpiszcie odpowiednie umowy.
4. **PROJEKT – przygotujcie agendę ewaluacyjną, czyli pytania, na które szukacie odpowiedzi.**

Pytania powinny być dopasowane do wybranych kryteriów ewaluacji. Ten etap pracy może być w części wykonany przez zamawiającego ewaluację, a w części – przez wynajętego specjalistę, który ma odpowiednią wiedzę i doświadczenie, umożliwiające zaplanowanie odpowiednich badań i analiz w następnym kroku.

5. BADANIA – przeprowadźcie (lub zlećcie wykonawcom) badania wg PLANU i PROJEKTU, w tym:

- a. Przygotujcie dokumenty z monitoringu,
- b. Przeprowadźcie wywiady z uczestnikami i innymi osobami,
- c. Zorganizujcie ankietowanie i sporządźcie zestawienia odpowiedzi,
- d. Pozyskajcie opinie ekspertów,
- e. Przyjrzyjcie się innym, którzy robili podobne rzeczy (benchmarking),

6. ANALIZA – sporządźcie zestawienia wyników ankiet i danych z monitoringu.

Na tym etapie powinny być znane wszelkie informacje niezbędne do tego, by wyciągnąć wnioski. Warto sprawdzić, czy zgromadzone informacje pozwolą odpowiedzieć na postawione pytania.

7. WNIOSKI I REKOMENDACJE, czyli RAPORT Z EWALUACJI

Opiszcie, co z tego wynika, w tym:

- a. Jakie jest zadowolenie z waszych działań?
- b. Czego się nauczyliście?
- c. Co zastosowaliście?
- d. Jak to wpłynęło na waszą sytuację?

Opiszcie, jak to wykorzystacie, czyli:

- e. Czym należy się zająć?
- f. Jak należy to robić?
- g. Czego należy zaniechać?

8. POPULARYZACJA I WYKORZYSTANIE WYNIKÓW EWALUACJI

Wyniki ewaluacji powinny stać się powszechnie dostępne. Jeśli raport jest specjalistyczny i zawiera wiele sformułowań, które nie są powszechnie zrozumiałe, pomyślcie o jakimś prostym streszczeniu. Chodzi o to, by ludzie, których sprawa dotyczy, a którzy przecież nie muszą się znać na specjalistycznych zagadnieniach, mogli mieć świadomość tego, co się dzieje i na co zwraca uwagę raport ewaluacyjny.

Podsumujmy, czemu służy monitoring, a do czego przyda się ewaluacja:

MONITORING	Jak sprawdzimy to, co zaplanowaliśmy?
EWALUACJA	Jakie nauki z tego płyną na przyszłość?

Dzięki monitoringowi możecie stale czuwać nad tym, co robicie i wprowadzać korekty na bieżąco.

A dzięki ewaluacji... w przyszłości zapomnijcie o starych błędach... i zamiast tego róbcie nowe.



8. Jak aktywność
wpływa na wieś?

Świat za miedzą

Wiele gmin wiejskich prowadziło niegdyś rozmaite placówki kulturalne. Mieszkańcy mogli spotkać się w wiejskim klubie prasy, dzieci zaglądały do wiejskiej biblioteki. Ośrodek kultury oferował zajęcia rozwijające talenty i zainteresowania, organizowano imprezy o charakterze kulturalnym. Jest tak nadal? Gdzieś tam udaje się utrzymać chociaż część z tych działań, a niekiedy ośrodek kultury dysponuje imponującym budynkiem albo piękną salą widowiskową. Nie zmienia to faktu, że większość punktów bibliotecznych na wsi zlikwidowano niedługo po odrodzeniu samorządu terytorialnego w 1990 roku, niektóre ośrodki kultury ograniczyły aktywność bądź zaprzęstały działalności. Gwałtownie rosnąca popularność i dostępność mediów, zwłaszcza telewizji i internetu, przyciągnęła licznych odbiorców przed ekran, na fotele. Wiele osób pozostaje w domach, szukając na ekranie świata, którego nie ma za miedzą. Czy na pewno go tam nie ma?

Przyjrzyjmy się wybranym przykładom opowiadającym o tym, że zamiast lokalnego konfliktu rodzi się lokalna aktywność, która jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zmienia oblicze wsi, zmienia codzienność mieszkańców, a także relacje między nimi a ludźmi „na urzędzie”. A przede wszystkim – ta aktywność zmienia temat spektaklu, którego widzami są najpilniejsi obserwatorzy – dzieci. Jeśli przywykną do takiego scenariusza, zapewne zbudują świat, który jest pełen pasji, zabawy, dyskusji i współdziałania – no cóż, miło pomyśleć, co mogą wtedy zrobić, kiedy dorosną.

Ale – po kolei...

Cóż robić na wsi?

Znaleźć temat i „założyć” wieś tematyczną? Świetny pomysł. Radosne sukcesy można znaleźć w całym kraju, a adres www.wioskitematyczne.org.pl jest powszechnie znany.

Powołać stowarzyszenie? Znakomicie. Można dzięki temu mieć podmiotowość, niezależność, zdolność do podpisywania umów – po prostu zyskać samodzielność i przejąć odpowiedzialność za swój kawałek świata.

Założyć teatr? Cooooooo? To niemożliwe, chyba że...

Zajrzyjmy zatem do Zaboru (Lubuskie), gdzie teatr powstał i ma się dobrze. Zajrzyjmy do Korzecznika (Wielkopolska), gdzie samo życie zdaje się układać jak w teatrze. A potem – rozejrzyjmy się wokół siebie i... zrobmy u siebie coś, czego jeszcze nie było.

Przykład teatralny – Zabór

„Cały świat gra jakąś rolę”

W. Szekspir

Na początku była przyjaźń. Mieszkanie na wsi ma niewątpliwą zaletę: wszystkich się zna, z niektórymi osobami można przyjaźnić się dosłownie przez całe życie. Trzy kobiety spotykają się regularnie już od lat, od czasu podstawówki. Wspólnych spraw zawsze było sporo – wspólna zabawa, szaleństwa młodości, prowadzenie domu, troska o dzieci, rozrywka i relaks. Ale żeby teatr? Nie, to nie wchodzi w grę! No chyba, że...

Wahania towarzyszyły mieszkankom gminy Zabór tylko na samym początku. Czy damy radę, czy znajdziemy czas, czy potrafimy... Z drugiej strony – fajnie tak razem zrobić coś, co pozwoli na oderwanie się od niełatwej przecież, nużącej niekiedy rzeczywistości. Trzeba za dbać o dzieci, wyremontować dom, znaleźć pomysł na zarabianie tu, na miejscu, zadbać o siebie, zakupy, sprzątanie, a może jakaś agroturystyka? Czasu nie starcza, codzienność nie daje wytchnienia, niekiedy przytłacza monotonią obowiązków. Więc? Teatr to w koń-

cu nie taka czasochłonna sprawa. Raz w tygodniu próba, okazja do wejścia w inny świat. Ważne, że można być razem, we trzy, może jeszcze ktoś się pojawi. A może zrodzi się z tego jakaś nowa pasja?

Reżyser pojawił się trochę zniechęcony, a konkretnie – przyjechał z odległego regionu i tak się zachwycił zaborską wsią, że oboje z żoną postanowili: tu zamieszkamy, tu znajdziemy pracę i stworzymy świat naszej pasji – teatr. I cóż, że go tu nie ma? To nic – wkrótce będzie. Wystarczy znaleźć kilka chętnych osób.

Zatem – Teatr z za Boru powstał w gminie Zabór. Choć całkiem nieformalny, nierejestrowany, ale prawdziwy: z aktorami, reżyserem, scenografem – wszyscy wolontariusze, wszyscy stąd.

Kilka pytań trzeba było na początku postawić:

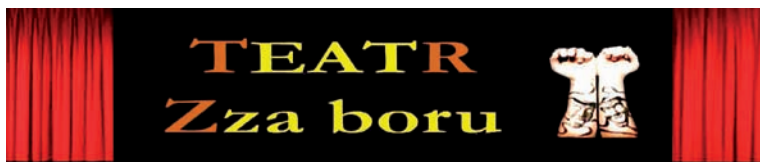
Co zagrać, by było odpowiednie dla czterech kobiet (do trzech stałych mieszanek dołączyła czwarta – współinicjatorka teatru)? Gdzie wystawić sztukę? Pieniądze? – nie, o to nie warto się martwić, to niekoniecznie potrzebne od zaraz. Wybór padł na „Pokojówek” Jeana Geneta. Zajrzymy na stronę teatru:

DECYZJA O WYBORZE DRAMATU GENETA ZAPADŁA WŁAŚCIWIE SPONTANICZNIE, ZARAZ PO TYM, KIEDY OKAZAŁO SIĘ, ŻE NA POCZĄTKU SKŁAD ZESPOŁU TWORZĄ TRZY PANIE W WIEKU ZBLIŻONYM DO POSTACI TEGO UTWORU. ANALIZA TEKSTU UJAWNIŁA TKWIĄCE W NIM „NIEKONSEKWENCJE”; NA PRZYKŁAD SOLANGE BĘDĄC NA SCENIE SAM NA SAM Z JAŚNIE PANIĄ MÓWI O POKOJÓWKACH W LICZBIE MNOGIEJ: „JESTEŚMY TU OBIE...” – STĄD POMYSŁ OBECNOŚCI NA SCENIE POSTACI NIEISTNIEJĄCEJ W TEKŚCIE GENETA: CZWARTEJ – BĘDĄCEJ NIEMYM ŚWIADKIEM I RUCHOWYM KOMENTATOREM WYDARZEŃ, TAKIM TROCHĘ ANTYCZNYM CHÓREM, A TROCHĘ MANEKINEM, NA KTÓRYM SFRUSTROWANE POKOJÓWKI MOGĄ NIE TYLKO SIĘ „WYŻYĆ”, ALE TAKŻE PODZIWIAC KREACJE JAŚNIE PANI.

SCENOGRAFIA SUGERUJE, ŻE ZDARZENIA (NIE JAK U GENETA) TOCZĄ SIĘ W TYPOWO „SŁUŻEBNEJ” CZĘŚCI ELEGANCKIEGO DOMU JAŚNIE PANI – W SUTERENIE, KTÓRĄ NA POCZĄTKU PRZEDSTAWIENIA POKOJÓWKI PRZEKSZTAŁCAJĄ W SCENĘ MAJĄCEJ SIĘ TU ROZEGRAĆ PSYCHODRAMY: TANDETNA PARODIĘ WŁAŚCIWEGO SALONU, ZNAJDUJĄCEGO SIĘ NA PARTERZE. ESTETYCZNY KICZ TEJ METAMORFOZY (WSZYSTKO JEST SREBRNE, NAWET KWIATY W WAZONIE) TOWARZYSZY RÓWNIE TANDETNEJ PRZEMIANIE CLAIRE W JAŚNIE PANIĄ.

W TRAKCIE ADAPTACJI USUNIĘTE ZOSTAŁY TYLKO NIEWIELKIE FRAGMENTY ORYGINALNEGO TEKSTU, NIEZWIĄZANE BEZPOŚREDNIO Z GŁÓWNYM PROBLEMEM DRAMATU BĄDŹ SUGERUJĄCE OSADZENIE GO W JAKIEJŚ KONKRETNEJ EPOCE HISTORYCZNEJ. DZIĘKI TEMU TEMAT „BABSKIEGO PIEKŁA”, W KTÓRYM Z ROZKOSZĄ ZANURZAJĄ SIĘ WSZYSTKIE POSTACI, ZYSKAŁ NA UNIWERSALNOŚCI.

Premiera miała miejsce 12 kwietnia 2008 r. w Zaborze. Gdzie? A to osobny kawałek tej historii, w którym główne role grają: pani sołtys, członkowie rady sołeckiej i wójt.



Sołectwo jest dysponentem sali w nieczynnym ośrodku kultury, który formalnie nie prowadzi działalności. Zatem wypada spotkać się z radą sołecką, no bo ja że – premiera musi być tu, na miejscu. Życzliwość i zainteresowanie towarzyszyły zdumieniu: jak to – teatr? Tu, u nas? Decyzja zapadła szybko i pozostało już tylko popracować nad samym spektaklem – no i reklamą. Afisze informujące mieszkańców o wydarzeniu pojawiły się w tych miejscach, gdzie zazwyczaj mieszkańcy znajdują rozmaite ogłoszenia. Próby – w każdą środę po południu były okazją do spotkań i doskonalenia warsztatu aktorskiego: dykcja, gesty, ruch sceniczny, współgranie na scenie, nadanie postaciom „życia”.

Przyszedeł wreszcie wiosenny dzień premiery. Na czele kolejki, która utworzyła się przy wejściu do sali – wójt, mile zaskoczony nie tylko tym, że teatr powstał z woli i spontaniczności mieszkańców, ale też tym, że nikt nie przyszedł dotąd prosić o pieniądze, tylko po prostu – zaprosił na gotowy spektakl. W wystawionej „świnie” na dobrowolne datki (biletów nie było) wylądowała wójtowa „stówka”, za nim kolejni widzowie wrzucali takie datki, na jakie ich było stać. Sala zapełniła się. Chwile wyczekiwania – i wreszcie ten niezwykle moment: zaczęli, a właściwie – zaczęły. Cztery panie, mieszkanki wsi, zostały aktorkami wiejskiego teatru. Teatr stał się faktem.

A potem – kolejne premiery, występy, ba – nawet teatralna biesiada, zorganizowana jako mały projekt w ramach osi LEADER w roku 2011, z udziałem zaproszonych z okolicy innych grup teatralnych. W międzyczasie liczba aktorów i innych osób zaangażowanych w „produkcję teatralną” wzrosła do kilkunastu, przybyło sprzętu, dekoracji, teatralnych rekwizytów.

Co jeszcze? W miejscowej świetlicy socjoterapeutycznej odbywają się zajęcia teatralne dla dzieci, ktoś zorganizował koncerty organowe, *nordic walking* gromadzi pełne energii mieszkanki na porannych spacerach. Akurat zdążą wrócić na czas do swoich zajęć: przygotowanie śniadania dla gości kwatery agroturystycznej na ósmą rano, przyrządzenie bigosu na kolację, może uda się powtórzyć trochę tekstu na środę. Bo w środę znowu próba...



Przykład edukacyjny

W latach 90. w Polsce rozpoczął się proces powstawania szkół niepublicznych, w pierwszych latach dotyczył on głównie dużych miast. Sytuacja zmieniła się w 1999 roku, kiedy to na skutek reformy systemu edukacji zamknięto wiele szkół wiejskich – ruszyła fala protestów mieszkańców wsi oraz wyzwoliła się ogromna aktywność wielu środowisk. Zaczęły powstawać pierwsze stowarzyszenia rozwoju wsi, które uruchomiły niepubliczne szkoły wiejskie.

Proces ten toczył się przez kolejne lata przybierając coraz większe rozmiary. W całym kraju powstawały kolejne lokalne stowarzyszenia i społeczne szkoły, a wkrótce dołączyły do nich niepubliczne wiejskie przedszkola.

Utworzenie niepublicznej szkoły lub przedszkola we wsi, zwłaszcza małej i oddalonej od miasta, to duże wyzwanie dla społeczności lokalnej. Warunkiem koniecznym takiego przedsięwzięcia był zapal lidera lub liderów, którzy aktywizowali pozostałych mieszkańców i niejednokrotnie „walczyli” z samorządem – najpierw o utrzymanie szkoły, a następnie – gdy to się nie udawało – mobilizowali rodziców, aby utworzyć szkołę społeczną.

Szkoły społeczne od początku swego funkcjonowania angażowały nie tylko uczniów, rodziców i nauczycieli, ale również innych mieszkańców. W stowarzyszeniach, do których z reguły należą rodzice i nauczyciele, wspólnie podejmowane są decyzje dotyczące nie tylko placówek oświatowych, ale również rozwoju lokalnego. Szkoła staje się lokalnym centrum aktywności, otwartym na potrzeby dzieci, młodzieży i osób dorosłych.

Przykładem takiej działalności jest Korzecznik – mała wieś, licząca około 200 mieszkańców, położona na pograniczu Kujaw i Wielkopolski. W 2002 roku powstało tu stowarzyszenie na rzecz rozwoju i integracji środowiska lokalnego „Z Edukacją w Przyszłość”, które w 2004 roku utworzyło niepubliczną szkołę podstawową w miejsce zlikwidowanej szkoły samorządowej.

Członkowie stowarzyszenia od początku uważali, że wyrównywanie szans edukacyjnych należy rozpocząć od przedszkola. W styczniu 2005 roku udało się uruchomić przedszkole niepubliczne dla wszystkich dzieci 3-5 letnich z Korzecznika i okolicznych wsi.



Ważną inicjatywą stowarzyszenia było utworzenie centrum kształcenia ustawicznego, w ramach którego uruchomiono najpierw trzy, a w 2013 roku działa już siedem zaocznych szkół ponadgimnazjalnych dla osób dorosłych. W ten sposób w istniejącym budynku szkolnym utworzono swoiste centrum edukacyjne dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych.

Zaangażowanie i współpraca mieszkańców w trakcie tworzenia szkoły czy przedszkola zaowocowały podejmowaniem całego szeregu kolejnych działań.

W ramach różnych projektów stowarzyszenie prowadziło wiele kursów i szkoleń dla różnych grup mieszkańców i z różnych dziedzin. Były to m.in. szkolenia komputerowe, zawodowe (dla osób poszukujących pracy), specjalistyczne – dla nauczycieli i wychowawców oraz dla członków organizacji pozarządowych.

Przykładem tego typu działań była realizacja w latach 2005-2006 projektu „Edukacja rolników szansą ich rozwoju”. Był on skierowany do rolników i domowników, grupy zagrożonej wykluczeniem ze względu na bardzo niskie dochody i brak możliwości rejestracji jako osoby bezrobotnej. Osoby te zostały objęte kompleksowym wsparciem psychologicznym, doradczym oraz uczestniczyły w wybranych przez siebie szkoleniach zawodowych, a projekt został nagrodzony przez Ministra Rozwoju Regionalnego tytułem „Najlepsza inwestycja w człowieka 2007”. Dla członków stowarzyszenia najważniejszym efektem jest stały kontakt z uczestnikami projektu oraz zmiany, jakie nastąpiły w życiu uczestników w wyniku udziału w projekcie.

W 2006 roku projekt „Masa solnych pomysłów” zajął pierwsze miejsce w konkursie organizowanym przez Fundację Wspomagania Wsi.



W ramach projektu przeprowadzono warsztaty ozdób z masy solnej, w których uczestniczyli uczniowie szkoły podstawowej, młodzież i dorośli mieszkańcy okolicznych wsi. Szkolenie cieszyło się ogromnym powodzeniem, było wielokrotnie powtarzane na różnych forach, jarmarkach i konferencjach, m.in. w Warszawie i Marózie. Wyroby z masy solnej stały się oryginalną wizytówką Korzecznika.

Innym ciekawym działaniem było wydanie dwóch publikacji, jednej na temat historii miejscowości „Korzecznik – rys historyczny” i kolejnej „Legendy o Korzeczniku” zbioru pięciu legend opracowany przez nauczyciela miejscowej szkoły. Ta ostatnia stała się podstawą przygotowania kolejnych projektów, na bazie których realizowano teatryki pantomimy, inscenizacje i konkursy. Została też opracowana i oznakowana ścieżka historyczna „Szlakiem legend o Korzeczniku” oraz terenowa gra edukacyjna.

Od listopada 2011 roku w Korzeczniku działa Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych działające w ramach projektu Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich „Dobry start”. Zatrudnieni w centrum doradcy wspierają organizacje pozarządowe, pomagają przygotować dokumenty rejestracyjne. Specjalnością centrum stało się wspieranie wiejskich szkół społecznych.

Stowarzyszenie cyklicznie realizuje też wiele działań, które nie wymagają wsparcia finansowego, takich jak „Wieczór kolęd” podczas którego mieszkańcy spotykają się aby śpiewać kolędy, rozmawiać przy kawie i przyniesionych ciasteczkach oraz snuć plany na przyszłość. Inny przykład to wspólne wykonywanie palm wielkonočných.

Wymienione przykłady to tylko niektóre przejawy aktywności mieszkańców wsi. Pokazują one, że nawet w małej wsi można podejmować wiele inicjatyw poprawiających standard życia mieszkańców. Można aktywizować i motywować różne grupy społeczne, aby wszystkim żyło się lepiej.



9. Komu się udało?

Komu się udało?

Nic tak nie rozwija, jak czerpanie z dobrych, sprawdzonych wzorców. Tak jak w poprzednich rozdziałach, również i w tym będziemy się skupiać na „dobrych praktykach”, które mogą stać się inspiracją. Przedstawimy kilka zrealizowanych pomysłów na dobre wykorzystanie funduszu sołeckiego. Pokażemy także projekty finansowane z innych źródeł.

Tulce, gmina Kleszczewo, województwo wielkopolskie

Sprzątanie lasu

Las Tulecki jest dla mieszkańców cennym miejscem, bo jedynym takim w gminie. Akcja sprzątania lasu jest organizowana od początku istnienia funduszu sołeckiego. Świadczy to o trafności projektu oraz o zaangażowaniu mieszkańców, bez których impreza by się nie odbyła. W sprzątaniu udział wzięło ponad 50 osób, które poświęciły swój wolny czas i przyszły wspólnie uprzątnąć las. Według pani sołtys, najbardziej cieszy fakt, iż na wspólne sprzątanie lasu przychodzą całe rodziny. Mieszkańcy sołectwa w miarę możliwości udostępniają niezbędne sprzęty, jak np. ciągniki z przyczepami, które odbierają zebrane śmieci i przewożą na składowisko odpadów.

Projekt wpływa na integrację mieszkańców – po pracy każdemu należy się odpoczynek. Co roku zwieńczeniem sprzątania lasu jest impreza integracyjna – jest ognisko, są kielbaski, grochówka, napoje. Jest też gwóźdź programu – pieczony dzik. Po wspólnej biesiadzie uczestnicy korzystają z przygotowanych atrakcji polegających m.in. na prezentacji osobliwości flory i fauny lasu, pokazów sprzętu gaśniczego używanego przez służby leśne oraz demonstracji głosów zwierząt zamieszkujących las.

Najważniejszą cechą tego projektu jest połączenie funkcjonalności (sprzątania) z wychowaniem i edukacją.

Koszt projektu to 2 600 zł, z czego 1 000 zł pochodzi z funduszu sołeckiego, pozostała część to wartość pracy mieszkańców i sprzętu.



Sprzątanie lasu – pokaz gaszenia pożaru.

Czechnów, gmina Bojanowo, województwo wielkopolskie

Integracyjny Dzień Dziecka

Pomysł pani sołtys polegał na zaproponowaniu sześciu sołectwom wspólnej imprezy. Impreza miała przede wszystkim sprzyjać integracji mieszkańców sąsiednich miejscowości. Na spotkaniu sołtysów i przedstawicieli rad sołeckich ustalono podział obowiązków organizacyjnych poszczególnych sołectw.

Zamysł projektu polegał na tym, że miała to być impreza organizowana w kolejnych latach w chętnych sołectwach, które współpracowały przy tym projekcie.

Efektem dodatkowym są małe inwestycje, które wykonano z myślą o dzieciach i młodzieży – zbudowano boisko do siatkówki i koszykówki w Czechnowie.

Koszt projektu to 4 572 zł, z czego z funduszu sołeckiego przeznaczono 1 722 zł, pozostała część to wartość pracy mieszkańców, sprzętu i wkład sponsorów.



Integracyjny dzień dziecka w Czechnowie

Brdów, gmina Babiak, województwo wielkopolskie

Remont mola nad jeziorem.

Molo nad Jeziorem Brdowskim jest jednym z niewielu miejsc integracji społecznej mieszkańców. Jego remont wynikał z potrzeb mieszkańców określonych w 2006 roku i spisanych podczas opracowywania Planu Odnowy Miejscowości Brdów.

Wyremontowane molo skłania coraz liczniejszych mieszkańców do częstego spędzania tu wolnego czasu. Oprócz wspólnych ognisk, grillowania, śpiewu, wędkowania, puszczania wianków w czerwcu – molo jest także obiektem zainteresowania artystów malarzy, którzy systematycznie spotykają się co roku w Brdowie.

Sołectwo realizuje swoje aspiracje nakierowane na rozwój turystyki. Realizacja projektu ułatwia dostęp mieszkańców oraz letników do zbiornika wodnego, wzbogaca małą infrastrukturę turystyczną, pobudza zainteresowanie mieszkańców i turystów nadbrzeżną częścią sołectwa, wzmacnia integrację mieszkańców wokół wspólnie zrealizowanej idei (zaangażowanie mieszkańców podczas prac remontowych i porządkowych).

Koszt tego projektu to 20 000 zł, z czego 15 000 zł przeznaczono z funduszu sołectwa, a 5 000 zł stanowi wartość wkładu pracy mieszkańców i koszty pracy sprzętu.



Molo nad Jeziorem Brdowskim – prace porządkowe



Kramsk, gmina Kramsk, województwo wielkopolskie

„Rozbudźmy radość do wspólnych spotkań. Młodzieżowa strefa integracji”

Pomysł na projekt został ustalony na podstawie odpowiedzi mieszkańców na ankiety. W ramach projektu zagospodarowano teren i umieszczono na nim tablicę z opisem historii miejscowości Kramsk. Ustawiono dwa stoły do gry w ping-ponga, stół do gry w warcaby oraz szachownicę plenerową (zakupiono komplet pionków). W parku stanęło osiem ławek oraz kosze na śmieci. Zorganizowano „Kącik małego kina” i „Koło młodych fotografów”. Mieszkańcy przygotowali teren przeznaczony na strefę integracji, posadzili dwanaście krzewów ozdobnych oraz zamontowali zakupione urządzenia.

Koszt projektu 42 305,52 zł, z czego z funduszu sołeckiego przeznaczono 7 000 zł.



„Rozbudźmy radość
do wspólnych spotkań.
Młodzieżowa strefa integracji”
– szachownica plenerowa

Łosiów, gmina Lewin Brzeski, województwo opolskie

Zagospodarowanie terenu wokół oczka wodnego we wsi Łosiów

Projekt realizowano w dwóch etapach. W pierwszym etapie opracowano dokumentację miejsca, przeprowadzono prace porządkowe, a następnie urządzono ścieżki wokół oczka wodnego, urządzono klomb przed oczkiem wodnym i nasadzano krzewy i kwiaty wieloletnie, zamontowano ławki, ustawiono tablice informacyjne. W drugim etapie urządzono plac zabaw przy istniejącym już miejscu rekreacji. W ramach drugiego etapu dokończono prace porządkowe, zakupiono i zamontowano urządzenia do zabaw i ustawiono ogrodzenie. Projekt był zrealizowany zgodnie z przyjętym Planem Rozwoju Miejscowości Łosiów w ramach realizowanego programu odnowa wsi.

Sołtys, rada sołecka wraz z mieszkańcami brali czynny udział w projektowaniu i realizacji przedsięwzięcia.

W realizacji projektu uczestniczyli również członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej, a także członkinie Koła Gospodyń Wiejskich. Dzięki temu projekt oprócz funkcji rekreacyjnych spełnił również funkcję integracyjną.

Koszt projektu to 42 835,86 zł, z czego z funduszu sołeckiego przeznaczono 19 591,66 zł.



Oczko wodne przed
i po renowacji



Klomb kwiatowy z tablicami i plac zabaw

Prądy, gmina Dąbrowa, województwo opolskie

Budowa wiaty festynowo-piknikowej

Projekt zakładał przygotowanie infrastruktury służącej integracji społeczności wiejskiej. Rada sołecka wiedziała, że środki z funduszu sołeckiego będą niewystarczające do zrealizowania tej inwestycji. Postanowili poszukać sponsorów, którzy pomogliby zrealizować ten projekt. Mieszkańcy otrzymali od firm, które prosili o sponsoring: 60m² kostki brukowej, 40 mb krawężników, cement, stal zbrojeniową, żwir, piasek i tłuczeń oraz ziemię do zniwelowania terenu, a także sprzęt do prac.

Środki z funduszu sołeckiego przeznaczono na konstrukcję drewnianą, pokrycie dachu, elementy łączeniowe itp. Prace montażowe zostały wykonane przez mieszkańców, łącznie z zagospodarowaniem terenu – posianie trawy, obsadzenie kwiatami. Dodatkowo sołectwo wzięło udział w konkursie „Aktywna wieś”, w ramach którego otrzymało nagrodę pieniężną, którą mieszkańcy przeznaczyli na zakup grilla, ław i stołów pod wiatę. Miejsce to służy do organizowania spotkań rodzinnych i okolicznościowych, w szczególności obywają się majówki, pożegnania lata i inne imprezy organizowane przez mieszkańców.

Koszt projektu to 22 656,15 zł, z czego z funduszu sołeckiego 11 975,15 zł. Pozostała część to praca mieszkańców, sprzętu, wkład sponsorów oraz nagroda pieniężna z konkursu.



Wiąta festynowo – piknikowa z wyposażeniem

Walce, gmina Walce, województwo opolskie

Zagospodarowanie terenu przy remizie OSP

Innowacyjność projektu polegała na wykorzystaniu wizji zagospodarowania Kadłubka, czyli terenu przy OSP. Studenci z Politechniki Opolskiej przygotowali wizję urządzenia terenu z płytą taneczną i sceną z zadaszeniem (muszlą). Na podstawie wizji mieszkańców wsi, zarazem student architektury Politechniki Opolskiej opracował projekt zagospodarowania terenu.

Projekt był kosztowny, podzielono go więc na dwa etapy. Pierwszy etap objął wykonanie dokumentacji projektowej, przyłącza elektrycznego oraz obmurowanie i wylanie betonu na płycie tanecznej. W drugim etapie powstało zadaszenie i oświetlenie. Mieszkańcy wykonali roboty ziemne, wykopy pod kable, niwelowanie terenu, zajęli się wywozem ziemi.

Płyta taneczna służy do organizacji zabaw, pikników, strażakom przydaje się do ćwiczeń. Scena z zadaszeniem służy do organizacji występów i zabaw sylwestrowych.

Całkowity koszt projektu 43 577,50 zł, z czego z funduszu sołectkiego przeznaczono 24 915,00 zł. Dzięki pracy mieszkańców, wsparciu sponsorów i udostępnieniu sprzętu możliwe było wykonanie całego zadania.



Prace przygotowawcze – wykopy pod przyłącze elektryczne



Konstrukcja zadaszenia sceny



Zagospodarowany plac przy OSP

Rozwadza, gmina Zdzeszowice, województwo opolskie

Remont sceny

Sala remizy OSP w Rozwadzy była nieocieplona i skraplała się tam para. Z tego powodu scena była zagrzybiała i mało używana.

W ramach projektu wykonano stolarkę i zakupiono kurtyny. Po remoncie sceny ze środków funduszu sołeckiego cała sala zmieniła swój

Na wsi się dzieje...

wygląd, poprawiły się walory użytkowe. Dzięki temu są tu organizowane cykliczne imprezy lokalne i ponadlokalne. Szkoła korzysta z sali i ze sceny. Wieś się ożywiła.

Koszt projektu wyniósł 22 765 zł (całość została pokryta z funduszu sołeckiego).



Scena po renowacji





10. A jednak...
warto spróbować?

Kto spróbował – mógł postarać się o nagrodę.

Przegląd laureatów konkursu zorganizowanego przez Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów oraz Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego przy współpracy z Opolskim Urzędem Wojewódzkim pozwala na poznanie różnorodnych, oryginalnych zmian na wsi.

Celami konkursu były:

- 1) promowanie najlepszych i najciekawszych projektów finansowanych ze środków funduszu sołeckiego,
- 2) wymiana informacji i promocja możliwości, jakie stworzyła ustawa o funduszu sołeckim,
- 3) promocja najbardziej aktywnych mieszkańców terenów wiejskich, którzy pracują na rzecz lokalnej społeczności,
- 4) podniesienie świadomości i aktywizacja wiejskiej społeczności.

Konkurs był zrealizowany w dwóch kategoriach:

- I. Najciekawszy projekt sfinansowany ze środków funduszu sołeckiego.
- II. Najaktywniejszy mieszkaniec wsi.

W kategorii I liczyły się m.in. następujące kryteria:

- wpływ projektu na poprawę warunków życia mieszkańców wsi,
- zaangażowanie mieszkańców w realizację projektu,
- długofalowe oddziaływanie projektu,
- wpływ projektu na integrację społeczności lokalnej,
- oryginalność, innowacyjność projektu.

W kategorii II istotne było m.in. zaangażowanie mieszkańca sołectwa w realizację projektu zgłoszonego do konkursu (m.in. udział w przygotowaniu dokumentacji projektu i jego realizacji, umiejętność aktywizacji i integracji społeczności wiejskiej w związku z realizacją projektu).

OPOLSZCZYZNA

miejsowość	gmina	powiat
Chróścina	Dąbrowa	opolski

Cztery pory roku w parku dworskim w Chróścinie

Dziewiętnastowieczny park dworski w Chróścinie stanowi wizytówkę wsi. Gmina otrzymała zabytkowy park wraz z urokliwymi stawami od Agencji Nieruchomości Rolnych w 2005 roku. W 2009 roku wieś przystąpiła do programu odnowy wsi i w swoim planie jako priorytet umieściła właśnie odnowę parku, aby stał się wizytówką i sercem Chróściny. Przez wiele lat park był zaniedbany i zarośnięty. Dwa stawy, które znajdują się na tym terenie, były niemal niewidoczne i nieużytkowane.

Dzięki zapałowi mieszkańców sołectwa park dworski stał się dumą wsi – postanowiono ożywić to miejsce, dodać mu blasku i wykorzystywać je do celów kulturalnych oraz rekreacyjnych. „Maszyna” – tak nazwano fundusz sołecki – zapoczątkowała bieg zdarzeń.

W 2010 roku świeżo założone stowarzyszenie przeprowadziło ankietę, aby rozpoznać najważniejsze potrzeby społeczności. Ankieta potwierdziła potrzebę stworzenia warunków do aktywnego spędzania czasu dla różnych grup społecznych.

Na 2010 rok zaplanowano kwotę 4 000 zł na zakup stołów, ławek i gabloty oraz zamontowanie kładki wędkarskiej przy dużym stawie. Obok wymienionych pozycji sfinansowanych z funduszu sołeckiego wykonano także:

- a) odchwaszczenie całego terenu,
- a) utwardzenie alejek i placu parkingowego (w tych pracach brało udział ponad 20 osób),
- b) ułożenie kostki brukowej na placu grillowym oraz ustawienie ławeczek.

Na wsi się dzieje...

W 2011 roku w parku nadal trwały prace:

- a) zamontowano stoły i ławki,
- b) zamontowano i zaimpregnowano ławki wokół stawu stanowiące stanowiska wędkarskie,
- c) wyrównano teren parku,
- d) posiano trawę i ozdobiono park skalniakami,
- e) utwardzono główną alejkę kruszywem,
- f) wzdłuż alejki posadzono 150 szt. krzewów ze szkółki leśnej.

Na uwagę zasługuje to, że mieszkańcy cały rok dbają o ten teren. Koszenie trawy, usuwanie chwastów, podlewanie klombów czy inne prace kosmetyczne są wykonywane regularnie. Są również tacy, którzy często sprawdzają, czy park nie jest zaśmiecony i czy jest w należyłym stanie.

Koszt projektu wyniósł 220 459 zł, wkład funduszu sołeckiego to kwota 23 155 zł.



miejsowość	gmina	powiat
Lasowice Wielkie	Lasowice Wielkie	kluczborski

Lasowicki rynek o każdej porze roku

„Gościu i mieszkańcu, przysiądź i odpocznij sobie”

Miejsce realizacji projektu finansowanego w ramach funduszu sołeckiego nie było przypadkowe. Od dawna plac „parkingowy” nie podobał się mieszkańcom, ponieważ tworzył betonową „patelnię”, w centrum placu znajdowały się śmietniki. Taki wygląd centrum wsi nie odpowiadał oczekiwaniom. Mieszkańcy pragnęli wprowadzić elementy zieleni, ożywić tę przestrzeń. Uznali też, że istotne znaczenie ma wspólne opracowanie koncepcji zagospodarowania przestrzeni publicznej i ustalenie możliwych źródeł finansowania.

Ze środków funduszu sołeckiego sfinansowano: wiatę ze stołem i siedziskami, 4 ławki, 5 donic. Powstał także drewniany mostek, którego sponsorem był miejscowy przedsiębiorca. Przy realizacji projektu wykorzystano rów odprowadzający wodę deszczową i przeprowadzono ponad nim drewniany mostek, po którym schodzi się do altanki, gdzie można odpocząć, porozmawiać, schronić się przed deszczem. Na płytach parkingowych zostało ustawionych pięć olbrzymich drewnianych donic, w których zostały zasadzone czarne sosny. W okresie Bożego Narodzenia sosny dekorowane są charakterystyczną czerwoną wstążką. Między donicami zostały ustawione drewniane ławki. Powstało odmienione centrum wsi, wokół którego znajdują się ośrodki usługowe, a także droga, która prowadzi do Zespołu Gimnazjalno-Szkolno-Przedszkolnego, do boiska Orlik i boiska LZS. Dzięki projektowi współfinansowanemu z funduszu sołeckiego została urządzona przyjazna dla każdego mieszkańca przestrzeń publiczna, miejsce spotkań mieszkańców.

W realizacji projektu uczestniczyła lokalna społeczność, która z dużym zaangażowaniem przystąpiła do pracy, pomagali również lokalni przedsiębiorcy. Przy wykonaniu projektu potrzebny był ciężki sprzęt – koparka do udrożnienia rowu, widlak do przenoszenia i ustawienia

Na wsi się dzieje...

we właściwym miejscu donic. Jeden z rolników nawoził traktorem z przyczepą ziemię do wyrównania terenu, pozyskaną od mieszkańca sołectwa. Mieszkańcy wyrównywali grabiami teren po nawiezieniu ziemi. Z tartaku przywieziono niezbędny materiał na budowę altanki. Kolejny przedsiębiorca przywiózł płytki do utwardzenia podstawy altany – układał je mieszkaniec sołectwa.

To, co zrobiono, bardzo cieszy, zmienił się wizerunek rynku. Zagospodarowana przestrzeń ma służyć integracji.

Koszt projektu wyniósł 21 151 zł, wkład funduszu sołeckiego to kwota 15 527 zł.



miejsowość	gmina	powiat
Ściborowice	Krapkowice	krapkowicki

„Dzień ziemniaka”

„Dzień Ziemniaka” jest szczególnym wydarzeniem w małej społeczności lokalnej Ściborowic. Jest to okazja dla mieszkańców do prezentacji swoich plonów oraz do odpoczynku po ciężkiej całorocznej pracy.

Sołectwo Ściborowice składa się z miejscowości Ściborowice oraz 2 przysiółków: Jarczowic oraz Wesolej.

Organizację „Dnia Ziemniaka” poprzedzają przygotowania sali wiejskiej, terenu wokół sali oraz całej miejscowości. Szczególny nacisk jest położony na sprzątanie obejść, dróg, klombów z kwiatami. Strojone kwiatami kosze ustawiane są przy wjazdach do wioski. W celu bezpiecznego korzystania mieszkańców i gości z boiska, na którym odbywa się „Dzień Ziemniaka” oraz jego obejścia, naprawiane są wszelkie usterki.

W przygotowania do „Dnia Ziemniaka” włączają się mieszkańcy zarówno Ściborowic, jak i przysiółków. Mieszkańcy dzielą się obowiązkami, kobiety przygotowują tradycyjne regionalne potrawy, mężczyźni gromadzą drewno i przygotowują ognisko, są również mieszkańcy odpowiedzialni za zakupy. Mieszkanka Wesolej przygotowuje swojskie masło jako specjalny dodatek do ziemniaków pieczonych w ognisku, rolnicy uprawiający ziemniaki dostarczają je organizatorom.

Uczestnicy projektu „Dzień Ziemniaka” poprzez samo to, że mogą uczestniczyć w takim wydarzeniu, czują się dowartościowani. Schludne zagrody oraz wysprzątane tereny wokół nich powodują, że mieszkańcy są dumni ze swojej małej ojczyzny. Dbą się o estetykę również po to, by goście przybywający do sołectwa mogli podziwiać zadbaną wieś.

Na wsi się dzieje...

„Dzień Ziemniaka” ma ogromny wpływ na świadomość i aktywizację lokalnej społeczności wiejskiej. To wydarzenie łączy młodych i starszych mieszkańców i rolników.

„Dzień Ziemniaka” zacieśnia lokalne więzi, a ponadto umożliwia zdobycie wiedzy i zapewnia świetną zabawę.

Ważnym aspektem organizacji „Dnia Ziemniaka” jest zamiar pokazania dzieciom porządku dziennego prac związanych z rozpowszechnioną niegdyś uprawą ziemniaka.

Koszt projektu wyniósł 3 480 zł, wkład funduszu sołeckiego to kwota 500 zł.



WIELKOPOLSKA

miejsowość	gmina	powiat
Krzykosa	Kłodawa	kolski

„Lipowy gościniec – Ekomuzeum i wiejski plac rekreacji we wsi Krzykosa”

Realizacja projektu pod nazwą „Lipowy gościniec – Ekomuzeum i wiejski plac rekreacji we wsi Krzykosa” została szczegółowo zaplanowana przez mieszkańców sołectwa Krzykosa w roku 2011. Pomysł urządzenia miejsca pod nazwą „Lipowego Gościńca” zrodził się już w roku 2009 podczas opracowywania Planu Odnowy Miejscowości Krzykosa. Wykonane w ramach projektu działania to:

1. Utworzenie Ekomuzeum poprzez wyremontowanie i zagospodarowanie starej, podziemnej, zabytkowej piwniczki znajdującej się na terenie przy świetlicy wiejskiej. Po utworzeniu Ekomuzeum mieszkańcy nieodpłatnie wyposażyli je w zabytkowe przedmioty i urządzenia związane z lokalną społecznością, jej działalnością kulturalną, społeczną, rolniczą, hodowlaną itp.
2. Zagospodarowanie i uporządkowanie terenu przy świetlicy wiejskiej dzięki wymianie ogrodzenia, urządzeniu alejek spacerowych i wykonaniu trawników, kwiatowych klombów oraz nasadzeniu nowych drzew i krzewów.
3. Urządzenie strefy sportowo-rekreacyjnej poprzez montaż zakupionych elementów małej architektury: urządzeń placu zabaw, kosza do gry w koszykówkę, drewnianej altany biesiadnej oraz betonowego grilla, ławek, stojaka na rowery i dwóch gablot informacyjnych.
4. Organizację lipowej biesiady, na której podawano tradycyjne potrawy.

Dzięki realizacji projektu nastąpiło znaczne pobudzenie aktywności mieszkańców do dbałości o wieś. Podniósł się przez to standard życia i pracy na wsi.

Na wsi się dzieje...

Dynamiczne działania mieszkańców spowodowały, że wieś stała się atrakcyjna, zadbane, a sami mieszkańcy – dzięki wspólnej pracy, wspólnej rekreacji i zabawie – poczuli swoją siłę jako grupa.

W Lipowym Gościńcu chce się dziś spacerować, grać w koszykówkę, bawić się z dziećmi na placu zabaw, piec kielbaski na grillu i odpoczywać pod wiatą.

Koszt projektu wyniósł 109 100 zł, wkład funduszu sołeckiego to kwota 10 700 zł.



miejsowość	gmina	powiat
Głogowa	Kłodawa	kolski

„Utworzenie wiejskiego centrum kultury i rekreacji we wsi Głogowa”

Miejszem realizacji zadania był teren przy świetlicy wiejskiej w sołectwie Głogowa. Pomysł utworzenia centrum kulturalno-rekreacyjnego zrodził się już w roku 2009 podczas opracowywania Planu Odnowy Miejscowości Głogowa.

Zrealizowane w ramach projektu działania to:

1. Zagospodarowanie terenu przy świetlicy wiejskiej poprzez wymianę ogrodzenia, urządzenie alejek spacerowych, wykonanie nasadzeń, trawników i klombów.
2. Wykonanie oczka wodnego z kładką na miejscu starego zbiornika przeciwpożarowego znajdującego się na terenie przy świetlicy wiejskiej.
3. Utworzenie strefy sportowo-rekreacyjnej poprzez montaż zakupionych elementów małej architektury: urządzeń na plac zabaw, altany z grillem, kosza do gry w koszykówkę, ławek, stojaka na rowery, gabloty informacyjnej oraz przystosowanie terenu do urządzenia boiska sportowego z bramkami do gry w piłkę nożną.
4. Organizacja pikniku pod głogiem.

Utworzenie centrum kulturalno-rekreacyjnego miało na celu wzrost aktywności społeczności lokalnej, zachowanie tożsamości i integralności wsi Głogowa.

Dzięki realizacji projektu nastąpiło znaczne pobudzenie aktywności mieszkańców sołectwa do dbałości o otoczenie, a także podniesienie standardu życia na wsi, dzięki urządzeniu wspólnego miejsca odpoczynku i zabawy. Uzyskane efekty podnoszą znacznie atrakcyjność wsi Głogowa i okolic oraz pozwalają zaspokajać potrzeby społeczne i kulturalne lokalnej społeczności.

Na wsi się dzieje...

Od chwili zakończenia realizacji zadania, świetlica i jej otoczenie tętnią życiem. Odbývają się wspólne zabawy, np. piknik pod głogiem, uroczyste otwarcie centrum, zebrania wiejskie, letnie spotkania mieszkańców. Te formy aktywności to tylko niektóre z działań podejmowanych przez mieszkańców.

Przy realizacji zadania uczestniczyli mieszkańcy sołectwa. W ramach wkładu pracy własnej wypracowano łącznie 1 820 roboczogodzin o wartości ogółem 33 579,00 zł. W pracach wzięło udział 405 osób mieszkańców sołectwa Głogowa. W pracach wzięło udział 320 mężczyzn oraz 85 kobiet. Mężczyźni brali udział głównie w pracach związanych z wymianą ogrodzenia, urządzeniem alejek spacerowych, pomagali przy montażu urządzeń sportowo rekreacyjnych i placu zabaw dla dzieci. Kobiety wzięły udział w pracach porządkowych, w sadzeniu drzew i krzewów, w oczyszczaniu alejek i placów po pracach montażowych, a także malowały ogrodzenie. Uczestnicy byli w różnym wieku, w pracach wzięły udział nawet dzieci, np. grabiły one ziemię.

Koszt projektu wyniósł 98 789 zł, wkład funduszu sołeckiego to kwota 7 900 zł.



miejsowość	gmina	powiat
Linie	Lwówek	nowotomyski

„Wiejskie Centrum Rekreacji i Wypoczynku we wsi Linie”

Pomysł utworzenia „Wiejskiego Centrum Rekreacji i Wypoczynku we wsi Linie” pojawił się w 2011. Mieszkańcy zawiązali nieformalną grupę odnowy wsi. Konsultacje pomiędzy Stowarzyszeniem Rewitalizacji Wsi Linie „Cztery Jeziora” a sołectwem i gminnym koordynatorem programu „Wielkopolska Odnowa Wsi” zaowocowały wypracowaniem pomysłu na projekt.

Założeniem projektu „Wiejskie Centrum Rekreacji i Wypoczynku we wsi Linie” było stworzenie warunków pozwalających lokalnej społeczności integrować się na wolnym powietrzu podczas imprez, w tym najważniejszej imprezy o nazwie „Święto Korboła”.

W ramach projektu wybudowano scenę z przenośnym zadaszaniem, przed sceną powstał krąg z kostki betonowej jako miejsce do tańczenia podczas zabaw tanecznych. Wokół powstały trzy drewniane altanki ze stolikami i ławkami. W pobliżu znalazło się estetyczne miejsce na ognisko z praktycznym rusztem. Urządzono również boisko do piłki siatkowej oraz elementy placu zabaw. Zakupiono też dwa plenerowe namioty o wymiarach 12x6m rozkładane na czas imprezy jako ewentualne zabezpieczenie podczas złej pogody. Świetlicę wyposażono w patelnię elektryczną, na której gospodynie przygotowują posiłki podczas imprez. Pozyskano także przewoźną, wysłużoną kuchnię polową, którą mieszkańcy poddali „tuningowi” – teraz nie przypomina już zabytkowego eksponatu. W ramach projektu zakupiono również dwie nagłaśniające kolumny estradowe, wzmacniacz z mikserem oraz zestawem mikrofonów i odtwarzaczem płyt CD/DVD.

Integracja społeczności nastąpiła w sposób dwójaki – z jednej strony poprzez zaangażowanie się niemal całej społeczności w prace podczas budowy centrum, z drugiej strony poprzez zaangażowanie się mieszkańców sołectwa w organizację poszczególnych imprez.

Na wsi się dzieje...

Podstawowe prace budowlane (scena, bruk) wykonane były przez firmę zewnętrzną, jednakże gros prac zostało wykonanych przez mieszkańców. Dzięki zakupionym materiałom (drewno, cement, itp.) mieszkańcy zmontowali altanki, wykonali posadzki betonowe w altankach, zbudowali ławki wokół ogniska, przygotowali boisko do piłki siatkowej oraz podjęli wszelkiego rodzaju prace porządkowe. Dodatkowym elementem było wykonanie przez mieszkańców humorystycznego wystroju wsi z elementami dyni, nawiązującego do motywu przewodniego „Święta Korbola”.

Koszt projektu wyniósł 88 537 zł, wkład funduszu sołeckiego to kwota 5 000 zł.



WYRÓŻNIENIA (Wielkopolska)

miejsowość	gmina	powiat
Świątniki	Mosina	poznański

„Zagospodarowanie terenu na miejsce spotkań „Bocianowo” w Świątnikach”

Świątniki to mała wieś położona gminie Mosina przy rozwidleniu drogi wojewódzkiej prowadzącej do Kórnik i drogi powiatowej prowadzącej do Śremu. Wieś położona jest na terenie Rogalińskiego Parku Krajobrazowego w zakolu Warty. Miejscowość zamieszkują 284 osoby. Atrakcyjne położenie wsi z bogatymi walorami przyrody zobowiązuje do dbałości o wieś w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Dumą miejscowości są bocianie gniazda, do których co roku przylatują bociany.

Na terenie wsi znajduje się świetlica wiejska. Obok świetlicy znajduje się także plac zabaw. Do niedawna teren wokół świetlicy nie był odpowiednio zagospodarowany.

W roku 2011 sołtys wraz z mieszkańcami wyszli z inicjatywą zagospodarowania terenu za świetlicą wiejską na miejsce spotkań na świeżym powietrzu.

W ramach Programu „Wielkopolska Odnowa Wsi” gmina Mosina otrzymała 5 000,00 zł na przygotowanie dokumentacji projektowej. W roku 2012 udało się uczestniczyć w II etapie konkursu „Pięknieje Wielkopolska Wieś”, w którym pozyskano na realizację zadania 40 000,00 zł. Przeznaczenie 9 500,00 zł z funduszu sołeckiego na częściowe zagospodarowanie terenu za świetlicą oraz wkład własnej pracy i wsparcie budżetu gminy pozwoliły na pomyślną realizację zadania.

Na terenie placu zabaw postawiono drewnianą scenę, która służy do przeprowadzania imprez w plenerze. Scena została opleciona wikliną, aby kształtem przypominała bocianie gniazdo. Przed sceną urządzono kwadratowy, utwardzony plac do tańczenia. Niezbędny był także zakup ławek i stołów oraz składane zadaszenie, które będzie

Na wsi się dzieje...

można demontować po imprezach i przechowywać w bezpiecznym miejscu. Zamontowano także lampy. Teren został ogrodzony od frontu stylowym drewnianym płotem, a tablica z nazwą placu ustawiona przy wejściu dodała atrakcyjności miejscu spotkań mieszkańców wsi.

W związku z tym, że wieś zamieszkują bociany, mieszkańcy postanowili ustanowić je symbolem Świątnik, a miejsce spotkań integracyjnych nazwać „Bocianowem”. Nadało to temu miejscu niepowtarzalny charakter. Dodatkowo wykonano figurę wiklinowego bociana o wysokości ok. 1,5 metra.

Duże zaangażowanie w projekt przyczyniło się do zacieśnienia więzi społecznych. Wspólne działania i radość z wykonanego zadania niewątpliwie zbliżyły mieszkańców do siebie.

Koszt projektu wyniósł 103 718 zł, wkład funduszu sołeckiego to kwota 9 500 zł.



miejsowość	gmina	powiat
Mochy	Przemęt	wolsztyński

„Ośrodek rekreacyjny dla seniorów w Mochach”

Mochy to wieś pocysterska, o której wzmianka w dokumentach historycznych pochodzi z XIII wieku. Miejscowość liczy ponad 1700 mieszkańców. Okolica słynie z pięknych jezior i lasów, gdzie biegnie wiele ścieżek rowerowych, szlaków konnych i kajakowych. Jednak z tych atrakcji korzystają najczęściej ludzie młodzi i w średnim wieku, a seniorzy korzystają rzadziej, bowiem niekiedy nie pozwala im na to stan zdrowia. Bywa, że przeszkodą jest odległość do miejsca rekreacji.

Projekt zakładał przygotowanie ogródka rekreacyjnego – siłowni na świeżym powietrzu – dla osób starszych, w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Wybór padł na działkę, która do tej pory była nieużytkiem. Działka została uporządkowana, zostały geodezyjnie uregulowane wszystkie granice z sąsiadami. Ideą była promocja zdrowego stylu życia osób w każdym wieku. Zaproponowano miejsce, w którym seniorzy w każdej wolnej chwili mogą przyjść i ćwiczyć na dostępnym sprzęcie, a w razie zmęczenia odpocząć na ławce w cieniu drzew.

W prace nad projektem zaangażowało się wielu mieszkańców wsi. Były to głównie prace przygotowujące teren pod budowę siłowni. Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej wykarczowali drzewa i krzewy, rozebrali stare ogrodzenie oraz wyrównali teren. Rodzice dzieci przedszkolnych własnym transportem wywieźli wszystkie śmieci, a po zamontowaniu urządzeń brali udział w pracach porządkowych na terenie ogródka: wypełniali piaskiem szczeliny kostki brukowej, zamiatali plac, przygotowali wyznaczone miejsca pod zieleń, a następnie posadzili krzewy ozdobne. Przez kolejne dni podlewali te drzewka. Członkowie rady sołeckiej zakupili korę i rozłożyli ją pod iglakami. Rodzice dzieci szkolnych wysypali kamyczkami powierzchnię pod ławeczkami oraz ułożyli chodnik z kostki brukowej. Na uwagę zasługuje fakt, że do prac porządkowych włączyła się grupka młodzieży. Projekt zakładał

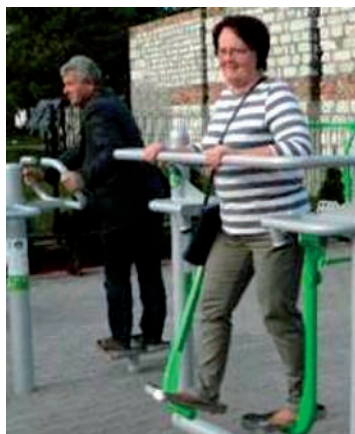
Na wsi się dzieje...

otwarcie „ogródka” z udziałem seniorów, zaproszonych gości i mieszkańców naszej miejscowości. Nauczyciele przedszkola i zespołu szkół przygotowali program artystyczny, na który składały się: piosenki, wiersze, tańce oraz pokaz ćwiczeń na nowych urządzeniach. Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich przygotowały poczęstunek dla przybyłych gości. W uroczystości wziął udział również proboszcz, który poświęcił siłownię i zachęcił seniorów do korzystania z tej formy aktywności. Wielu przybyłych seniorów wypróbowało te urządzenia.

Projekt daje możliwość wykorzystania sprzętu przez wiele lat i to nie tylko seniorom, ale i innym grupom wiekowym. Starsi mieszkańcy poprawią swoją kondycję, a to wpłynie na ich stan zdrowia i lepsze samopoczucie.

Bliskość szkoły powoduje, że niektóre lekcje wychowania fizycznego mogą odbywać się w nowym „ogródku”.

Koszt projektu wyniósł 69 410 zł, wkład funduszu sołeckiego to kwota 21 128 zł.



miejsowość	gmina	powiat
Roszkowo	Miejska Górka	rawicki

„Roszkowo nie zamula – szlamowanie stawu wiejskiego”

Roszkowo jest typową wsią rolniczą, liczącą 270 mieszkańców. Od „zawsze” teren znajdujący się przy świetlicy wiejskiej służył mieszkańcom do spotkań takich jak: dożynki, ogniska czy zawody sportowe, a znajdujący się przy nim staw do spędzenia czasu z rodziną. Był też miejscem, w którym spotykali się wędkarze-amatorzy. Mieszkańcy Roszkowa za namową sołtysa podjęli decyzję o uporządkowaniu terenu, oczyszczeniu stawu i upiększeniu tego obszaru. Podczas jednego z wiejskich zebrań sołtys przekonał lokalną społeczność do podjęcia i wykonania zamierzonego zadania.

Rozpoczęcie projektu miało miejsce wiosną 2010 r., a zakończyło się latem 2011 r. Wzięło w nim udział 35 mieszkańców Roszkowa, którzy łącznie przepracowali prawie 800 godzin. Wspólnymi siłami uporządkowali zaniedbany do tej pory teren przylegający do stawu, usunęli stare drzewa, krzaki i zalegający tam gruz. Oprócz tego wypompowali wodę ze stawu, odłowili ryby i przygotowali teren na wjazd ciężkiego sprzętu. We własnym zakresie odwozili także nieczystości ze stawu prywatnym sprzętem. Zdezynfekowali również oczyszczony zbiornik, by po napełnieniu wodą ponownie go zarybić.

Niewykorzystany teren znajdujący się przy świetlicy wiejskiej został uporządkowany, obsiany trawą i wypielęgnowany (mieszkańcy zakupili trawę, wysiali ją i przy pomocy miejscowej OSP Roszkowo nawadniali teren). Mieszkańcy użyczyli do projektu własny sprzęt: pompy, ciągniki, przyczepy, pługi, agregaty, walce, siewniki, kosiarki itp.

Staw stał się wizytówką wsi, a zaangażowanie mieszkańców na czele z sołtysem, który każdego dnia czuwał nad przebiegiem prac, dało nie tylko zamierzony efekt (zachowanie wartości środowiska przyrodniczego, kulturowego oraz utrzymanie ładu przestrzennego), ale i wielką satysfakcję.

Na wsi się dzieje...

Osiągnięty wspólną pracą efekt zmobilizował mieszkańców i sołtysa do dalszego działania. Wiosną 2012 r. opracowano Plan Odnowy Wsi Roszkowo, latem przy udziale rady sołeckiej została opracowana koncepcja budowy altany ogrodowej dla 50 osób z paleniskiem na ognisko w środku.

Wykonanie projektu zacieśniło więzi społeczne. Mieszkańców połączył wspólny cel, jakim była poprawa warunków ich życia.

Koszt projektu wyniósł 28 150 zł, wkład funduszu sołeckiego to kwota 4 000 zł.



fundusze sołeckie

www.funduszesoleckie.eu

Zapraszamy do serwisu

forum dyskusyjne
DYSKUSJA ONLINE

wszystko o funduszach
ARTYKUŁY, PORADY

akty prawne
USTAWY, ROZPORZĄDZENIA ...

porady ekspertów
PYTANIE DO EKSPERTA



PUBLIKACJA BEZPŁATNA

ISBN 978-83-928047-2-7



Publikacja została wydana
w ramach projektu
dofinansowanego ze środków
Programu Operacyjnego
Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

